Czwartek, 2 kwietnia 1936 - Nr. 29
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski Ilustrowany

12 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI
DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

W 17-tu punktach

Nowe sensacyjne propozycje kanclerza Hitlera

Paryż rozgoryczony z powodu pozostawienia Francji poza nawiasem rokowań

Berlin, 1. 4. (PAT) Z kół miarodajnych podaje następujące streszczenie noty niemieckiej, wręczonej dziś przez amb. Ribbentropa min. Edenowi.

Zasadniczą osnowę niemieckiego planu pokojowego stanowi 17 następujących punktów:

1) Równouprawnienie wszystkich państw biorących udział w projektowanych układach.

2) Ograniczenie do 4 miesięcy czasokresu pierwszego etapu rokowań o podpisanie paktu o nieagresji.

3) Niepowiększanie w tym okresie stanu sił zbrojnych niemieckich w Nadrenji przy jednakowem zachowaniu się pod tym względem ze strony Francji i Belgji.

Punkty od 4 do 7 przewidują: utworzenie komisji, złożonej z przedstawicieli Wielkiej Brytanji, Włoch i neutralnego państwa dla gwarantowania zarządzeń przewidzianych w p. 3-cim.

Punkty od 8 do 10 zawierają propozycje odbycia **wspólnej narady** Niemiec, Francji, Belgji i państw gwarancyjnych, t. j. W. Brytanji i Włoch najdalej po wyborach francuskich pod kierunkiem rządu brytyjskiego **dla zawarcia paktu o nieagresji na lat 25 pomiędzy Francją i Belgją z jednej strony, a Niemcami z drugiej strony** — jednocześnie Niemcy zgadzają się na to, aby W. Brytanja i Włochy podpisały ten pakt w charakterze gwarantów. Niemcy jednocześnie wyrażają gotowość do przyjęcie na siebie zobowiązań o wzajemnej pomocy wojskowej o ile stosowne zarządzenia na rzecz bezpieczeństwa będą ustanowione.

Punkt 11-ty przewiduje **zawarcie paktu lotniczego.**

Punkt 12-ty przewiduje **udział Holandji,** gdyby to było pożądane, w projektowanym pakcie bezpieczeństwa dla Europy Zachodniej.

Punkt 13-ty i 14-ty ustanawiają **zobowiązania Francji i Niemiec co do usunięcia zarówno z wychowania młodzieży jak i z wydawnictw publicznych wszystkiego, co mogłoby jątrzyć stosunki pomiędzy obu narodami.** Punkty te przewidują też zawarcie umowy o utworzeniu komisji mieszanej w siedzibie Ligi Narodów dla rozważania skarg rządów obu państw, a wreszcie ratyfikacje stosownych umów przez głosowanie powszechne w obu państwach.

Punkt 15-ty zawiera oświadczenie gotowości Niemiec do **bezpośrednich rokowań o pakty nieagresji** z sąsiadami na granicach **północno-wschodniej i południowo-wschodniej.**

Punkt 16-ty mówi o **gotowości Niemiec do powrotu do Ligi Narodów** natychmiast lub też po zawarciu wspomnianych paktów w oczekiwaniu na deklarację o **równouprawnienie co do kolonij i o oddzieleniu w pewnym terminie paktu Ligi Narodów od Traktatu Wersalskiego.**

Punkt 17-ty przewiduje utworzenie międzynarodowego trybunału rozjemczego jako właściwego dla zagadnień wynikających **z całokształtu umów.**

W trzecim ustępie noty rząd Rzeszy Niemieckiej proponuje, aby po zawarciu europejskiego paktu bezpieczeństwa podjąć **próbę powstrzymania wyścigu zbrojeń** przez zarządzenia konkretne, a mianowicie przez zwołanie konferencyj o zakreślonym ściśle zakresie, jako zadanie konkretne tych konferencyj rząd niemiecki wymienia: a) ustalenie **zakazu używania bomb gazowych i zapalających,** b) ustalenie **zakazu bombardowania miejscowości otwartych** (nie fortyfikowanych) poza zasięgiem działania artylerji ciężkiej i średnio-kalibrowej, e) wprowadzenie **zakazu ostrzeliwania miejscowości znajdujących się w odległości 20 km od strefy działań wojennych,** d) **zniesienie czołgów, a także artylerji ciężkiej i najcięższej.**

Rząd niemiecki w zakończeniu oświadcza, że jest gotów natychmiast po zawarciu umów politycznych do podjęcia wymiany zdań o zagadnieniach gospodarczych z państwami, których dotyczą umowy polityczne.

Łódzcy zamachowcy „narodowi" przed sądem w Łodzi

Na ławie oskarżonych 27 członków Stronnictwa Narodowego

(o) **Łódź,** 1. 4. (Tel. wł.) Dzisiaj rozpoczął się w Łodzi przed Sądem Okręgowym **proces przeciw 27 członkom Stronnictwa Narodowego,** oskarżonym **o przynależność do tajnej organizacji terorystycznej i dokonanie szeregu zamachów bombowych.** Akt oskarżenia obejmuje **50 stron pisma maszynowego** i zarzuca oskarżonym trzy zamachy bombowe na sklepy żydowskie i drukarnię „Republiki". Część oskarżonych odpowiada za udział w przygotowaniach do tych zamachów bombowych. Wszystkie narady i zebrania oskarżonych odbywały się w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Piotrkowskiej.

Główny oskarżony **aplikant adwokacki Napoleon Siemiaszko nie przyznaje się do niczego.** Pozostali **przyznają się** do udziału w zamachach, lecz twierdzą, że nie należeli do organizacji terorystycznej, a działali samorzutnie.

Stracenie Hauptmanna odroczono

na 5 minut przed wykonaniem wyroku

Trenton 31. 3. g. 20 (1. 4. g. 1 czasu środk.-europejskiego). Gdy nadeszła godzina egzekucji, Hauptmann w towarzystwie duchownego **wyszedł z celi na korytarz, prowadzący do pokoju, gdzie znajduje się elektryczne krzesło.**

W tym właśnie momencie **na 5 minut przed terminem wykonania wyroku,** przewodniczący trybunału polecił **telefonicznie** dyrektorowi więzienia **wstrzymać wykonanie wyroku śmierci.**

Żona Hauptmanna na wieść o odroczeniu egzekucji, dostała **ataku nerwowego.** Prawdopodobnie Hauptmann przed nowym terminem egzekucji, wyznaczonym na **czwartek w nocy,** raz jeszcze zobaczy się z żoną.

Odroczenie to pozostaje w **związku z aresztowaniem b. adwokata Wendla,** co do którego istnieje podejrzenie, że był właściwym mordercą dziecka Lindbergha i który miał poczynić w tym sensie zeznania.

Odroczenie egzekucji Hauptmanna nastąpiło w celu przesłuchania Wendla i **zbadania jego odcisków palców.**

Nowy Jork 1. 4. (PAT). Sąd w Trenton odroczył decyzję w sprawie postawienia w stan oskarżenia Wendla do 2 kwietnia. Pociągnie to za sobą zapewne ponowne odroczenie egzekucji Hauptmanna.

„Naznaczcie go niezatartem piętnem dzieciobójcy"!

Prokuratorzy przemawiają w procesie Grzeszolskiego

Sosnowiec 1. 4. (Tel. wł.) Dziś w ostatnim dniu procesu Grzeszolskiego na samym wstępie składa swą **ekspertyzę o pamiętnikach zmarłych dzieci,** biegły **grafolog Araszkiewicz.** Twierdzi on, że **cały pamiętnik Jerzego Grzeszolskiego pisany był przez zmarłego, jak również cały pamiętnik Lucyny, był przez nią pisany.**

Wyklucza więc twierdzenie Grzeszolskiego, iż ktoś obcy dopisywał cośkolwiek w tych pamiętnikach.

Po złożeniu ekspertyzy przewodniczący **zamyka przewód sądowy** i udziela głosu prokuratorowi.

— Wśród tej ponurej ciszy — zaczyna mówić prok. **Suski** — wkraczają na salę sądową cienie tragicznie zmarłych, ze skargą na tego, który przeciął pasmo ich życia.

— **Wzywam was, panowie sędziowie, abyście winnego naznaczyli niezatartem piętnem dzieciobójcy.**

Po przemówieniu prok. Suskiego zabrał głos drugi oskarżyciel prok. **Wewióra,** a następnie rzecznik **powództwa** cywilnego, adwokat **Pawełek.**

Głosy prasy francuskiej

Paryż, 1. 4. (PAT) Oficjalna treść odpowiedzi niemieckiej **została podana do wiadomości opinji francuskiej zbyt późno,** aby pojawić się już mogły jakieś szersze komentarze. Należy zaznaczyć, że jakkolwiek odpowiedź ta znana była w kołach londyńskich we wczesnych godzinach popołudniowych, to **do Paryża przyszła ze znacznem opóźnieniem.**

Na tle wytworzonego stanu rzeczy charakterystyczny jest głos naczelnego redaktora „Paris Midi" Jeune, który podkreśla, że właściwie sprawa wygląda tak, jak **gdyby francuski minister spraw zagr. trzymany był poza nawiasem toczących się już rokowań dyplomatycznych,** memorandum niemieckie doręczone bowiem zostało ministrowi brytyjskiemu i o planach niemieckich **pierwsza została poinformowana W. Brytanja.** Tymczasem niemiecki „coup de force" z dnia 7 marca **zagroził przedewszystkiem Francji.** Wygląda więc, jak gdyby Francja była pod opieką W. Brytanji. Rząd brytyjski i niemiecki dyskutują między sobą **bez udziału rządu francuskiego,** który zostanie zawezwany dopiero w dalszej fazie tych rokowań. Francja — konkluduje publicysta — mogłaby nawiązać z Niemcami rozmowy bezpośrednie lub też **odrzucić tę metodę,** oświadczając, że może **zgodzić się na rozmowy tylko w ramach Ligi Narodów.** Rząd francuski wybrał jednak trzecią metodę — pośrednictwa W. Brytanji, której odstąpił całą inicjatywę.

Notę zakomunikowano Francji i Belgji

Londyn 1. 4. (PAT). Reuter donosi: minister Eden zakomunikował tekst noty niemieckiej **rządom francuskiemu i belgijskiemu** w zwykłej drodze dyplomatycznej.

Życie polityczne

DEPESZA KRÓLA EGIPTU DO PANA PREZYDENTA

W odpowiedzi na depeszę gratulacyjną Pana Prezydenta R. P. z okazji święta narodowego Egiptu, król Faud I nadesłał telegram następującej treści:

„Wzruszony miłą depeszą Waszej Ekscelencji z okazji moich urodzin, dziękuję za nią serdecznie i miło mi przesłać Waszej Ekscelencji najlepsze życzenia szczęścia i pomyślności.

MARSZAŁKOWIE SENATU I SEJMU U PANA PREZYDENTA

Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym p. marsz. Senatu Aleks. Prystora i p. marszałka Sejmu Stanisława **Cara,** którzy złożyli Panu Prezydentowi **sprawozdania** z prac sesji zwyczajnej izb **ustawodawczych.**

PREMJER P. KOŚCIAŁKOWSKI INFORMUJE PANA PREZYDENTA o pracach Rządu

Pan Prezydent R. P. przyjął w **dniu** wczorajszym p. premjera M. Żyndram-Kościałkowskiego, który informował **Pana** Prezydenta o bieżących **pracach Rządu.**

Poprostu

W czyjej służbie?

Warto zastanowić się nad skutkami całokształtu wysiłków tych elementów w Polsce, które się nie chcą pogodzić z obecnym porządkiem prawnym w Państwie, które głoszą hasła czynnej walki z tym porządkiem. Pierwsze miejsce w tym szeregu ramię w ramię z komunistami zajmują nasi endecy. Głoszą wszak hasło „r e w o l u c j i n a r o d o w e j", znane są z przewodów sądowych fakty sabotażu, operowania bombami i gromadzenia broni przez wyznawców owej „n a r o d o w e j" rewolucji.

Czy zdają sobie sprawę SIEWCY WYWROTOWEJ DEMAGOGJI ze skutków moralnych swej roboty? Czy zdają sobie sprawę z tego, kto w takt ich kroków i w ich cieniu często się porusza, oczekując na moment skłócenia społeczeństwa, wydobycia się na wierzch życia zasianych nienawiści, by nad niemi zapanować, by im przewodzić i zbierać plon zamieszek, jakie agitacja „n a r o d o w a" chce wywoływać.

Wydaje się paradoksem, że obóz „n a r o d o w y" zapełniają te elementy, które przecież przeważnie wiele mają do stracenia, mało zaś w polskiej rzeczywistości do zyskania. A przecież ten właśnie OBÓZ WYTACZA WALKĘ PORZĄDKOWI OBECNEMU, stabilizacji, ugruntowaniu stosunków. Zależy mu na stworzeniu stanu niepewności, płynności i osłabienia wewnętrznej siły.

Wprawdzie obóz t. zw. „n a r o d o w y" spodziewa się, że zyska władzę w Państwie, mówi zawsze o celach politycznych, od niedawna operując i hasłami socjalnemi. Zapowiada, że to on wprowadzi dopiero ład, pewność, bezpieczeństwo i szczęście gospodarcze.

Ale my znamy s p o ł e c z n o - g o s p o d a r c z y p r o g r a m o b o z u „n a r o d o w e g o". I znamy dobrze starą prawdę, że zawsze wiadomo, kto zaczyna rewolucyjną robotę, nigdy zaś przewidzieć nie można, kto ją i jak zakończy.

Przypuśćmy na chwilę, że masy zawierzą endecji, że pod jej przewodem pójdą na rewolucję „narodową". Nie ulega żadnej wątpliwości, że w tym momencie wypełzną na jaw właściwi głosiciele rewolucji. Wyznawcy III Międzynarodówki podniosą głos, a tych w radykaliźmie społecznym, w obietnicach, w umiejętności roztaczania mirażów szczęścia dla najbardziej cierpiących biedę — nikt nie prześcignie.

Że to jest nietylko możliwe, ale nieuniknione, przekonywuje nas ten fakt, że endecy nie gardzą w swej „działalności" już dziś elementami kryminalnemi, które przyłączając się do endecji, napewno nie mają na względzie walki o idee, o zapewnienie narodowi siły i wielkości, lecz zgoła przyziemne, często kryminalne zamysły.

Endecja sieje wiatr, sieje go od dłuższego czasu, wierząc w to, że Rząd zawsze powstrzyma burzę. Siejąc jednak wiatr, ułatwia, umożliwia i toruje drogę wrogom już nie Rządu, nie obozu rządowego, lecz wrogom Państwa, często wrogom polskości. Ułatwia mobilizację żywiołom antypaństwowym, które łatwo w szeregach endeckich znajdują przytułek, osłonę — a nawet legitymację bezkarnego działania pod hasłami do czasu „narodowemi". Taka jest prawdziwa wymowa zjawisk.

Przedstawiciele świata pracy u Premjera

Warszawa, 1. 4. (PAT.) Naskutek zwrócenia się przedstawicieli związków zawodowych o audjencję, pan prezes Rady Ministrów przyjął w obecności p. ministra Spraw Wewn. w dniu wczorajszym delegację w osobach: pp. Arciszewskiego, Kwapińskiego, Kuryłowicza i Topinki.

Delegacja ta przedstawiła panu premjerowi ogólną sytuację warstw robotniczych.

Komisja bada zagadnienia emerytalne

Warszawa, 1. 4. (PAT.) W dn. 1-go kwietnia rb. odbyło się w Min. Skarbu pod przewodnictwem podsekretarza stanu Tadeusza Lechnickiego pierwsze posiedzenie komisji powołanej do zbadania zagadnień emerytalnych.

Na posiedzeniu omówiono wytyczne prac komisji i podzielono opracowanie poszczególnych zagadnień pomiędzy jej członków.

Zakończenie straików

Dziś zakończyły się dwa strajki w zakładach przemysłowych w Zagłębiu. Mianowicie: trwający od 15 dni strajk w fabryce wag Rene w Będzinie i strajk w kopalni „Grodziec", który wybuchł wczoraj **rano.**

Energiczna akcja władz przeciw wywrotowcom

W całym kraju zlikwidowano szereg organizacyj komunistycznych i dokonano licznych aresztowań

Łódź 1. 4. (PAT). W czasie ostatniego strajku włókniarzy władze bezpieczeństwa zwróciły baczną uwagę na działalność elementów wywrotowych, które przeniknąwszy m. in. do związków zawodowych, wywierały wpływ na przebieg akcji strajkowej.

W toku obserwacji ujawniono **siedzibę okręgowej „Techniki" komunistycznej partji polskiej, którą zlikwidowano,** przyczem znaleziono tam **maszynę drukarską, zecernię,** maszynę do pisania, powielacz, specjalną maszynę do woskówek z przygotowanemi do odbijania odezwami, matryce oraz gotowe do druku układy zecerskie z odezwami. Ponadto znaleziono rozliczenia partyjne i adresy techników dzielnicowych itp.

W związku z powyższem **aresztowano 14 osób** u których znaleziono obfity materjał obciążający w postaci odezw, okólników partyjnych a zwłaszcza broszur z obrad 7 kongresu kominternu moskiewskiego.

Jednocześnie i na **terenie całego województwa łódzkiego** w związku ze wzmożoną agitacją komunistyczną oraz przenikaniem komunistów do **organizacyj legalnych,** wyrażającem się w anarchizowaniu życia społecznego i podburzaniu mas do nieodpowiedzialnych wystąpień, władze bezpieczeństwa **przystąpiły do likwidacji czynnych działaczy komunistycznych.**

Ogółem na terenie województwa łódzkiego aresztowano **ponad 60 osób.** Przy wszystkich aresztowanych znaleziono obfity materjał obciążający.

Warszawa, 1. 4. (PAT) W wyniku dalszej akcji władz bezpieczeństwa przeciwko komunistom na terenie Warszawy w ciągu dnia 31 bm. po przeprowadzonej lustracji **opieczętowano lokale 9 czytelń** w północnej dzielnicy miasta oraz lokal klubu sportowego „Maraton" przy ulicy Bielańskiej. Nadto zlustrowane zostały i opieczętowane **lokale związkowe oddziału piekarzy i cukierników,** związku zawodowego robotników przemysłu spożywczego i pracowników przemysłu skórzanego, gdzie skonfiskowano rękopisy, notatki i odezwy treści komunistycznej oraz zatrzymano do wylegitymowania i sprawdzenia **przeszło 100 osób.**

Ponadto władze bezpieczeństwa aresztowały 4 osoby **rozdające ulotki komunistyczne,** a m. in. studentkę Wyższej Szkoły Dziennikarskiej Rozalję Rozenbaum.

Podobne wiadomości o likwidacji organizacyj komunistycznych nadeszły z całego kraju, a zwłaszcza z okolic przemysłowych: z G. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Proces O. U. N. we Lwowie

6 Ukraińców na ławie oskarżonych

(o) **Lwów,** 1. 4. (Tel. wł.) We Lwowie rozpoczął się dzisiaj **proces O. U. N.** przed sądem przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiadło **6 działaczy O. U. N.** Jeden z oskarżonych Jarosz jest **rytownikiem** i podrabiał pieczęcie, przy pomocy których fałszowano dowody osobiste. Podczas rewizji znaleziono u niego w domu 20 egzemplarzy sfałszowanych dowodów osobistych. Oskarżeni **podrabiali także książeczki oszczędnościowe P. K. O.,** na które podjęli około 3000 zł.

Proces potrwa 3 dni

Austrja wprowadza powszechną służbę wojskową

Entuzjastyczna manifestacja na cześć kanclerza Schuschnigga

Wiedeń 1. 4. (PAT). Sejm Związkowy uchwalił dziś **ustawę konstytucyjną o powszechnym obowiązku służby dla celów publicznych.** Na mocy tej ustawy **każdy mężczyzna,** obywatel austrjacki, w wieku od lat 18 do 42 **może być powołany** na pewien ograniczony okres czasu do **służby z bronią lub bez broni** dla celów publicznych. Szczegółowe przepisy dotyczące rodzaju i czasu trwania tej służby, wydane będą przez kanclerza związk w drodze rozporządzenia.

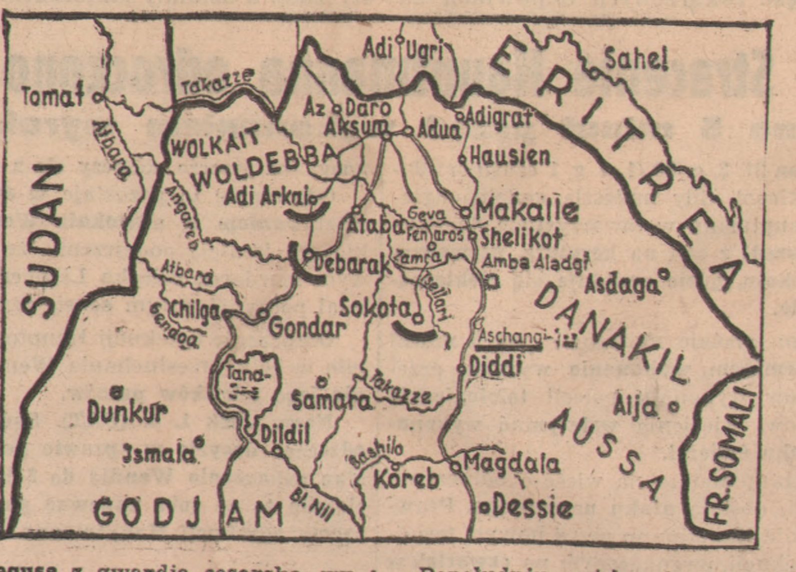
Posiedzenie Sejmu Związkowego, na którem uchwalono ustawę miało charakter **wydarzenia o historycznem znaczeniu,** co wyraziło się w entuzjastycznych **manifestacjach posłów i publiczności,** zgromadzonej na galerji **na cześć kanclerza Schuschnigga.**

Schuschnigg wygłosił doniosłe przemówienie polityczne, w którem stwierdził, że ogłoszenie tej ustawy stało się niezbędne wobec energicznych żądań ze strony najszerszych warstw ludności austrjackiej.

Krwawa bitwa nad jeziorem Asziangi

Negus osobiście kierował operacjami — Marsz. Badoglio donosi o zwycięstwie włoskiem

Rzym, 1. 4. (PAT) Marszałek Badoglio telegrafuje: W rejonie jeziora Asziangi w kierunku na Kworam rozwinęła się wczoraj 31 marca **wielka bitwa.**



Armja negusa z gwardją cesarską, wyposażoną w wszelkiego rodzaju broń nowoczesną, **zaatakowała pozycje włoskie** na południe od Mai-Ceu. Dzień zakończyło **pełne zwycięstwo wojsk włoskich.** Przewidziana akcja abisyńska trwała od godz. 6 rano do 18, złożyła się na nią **serja ataków frontowych** i oskrzydlających, które **odparto.**

Popołudniu wojska złożone z oddziałów włoskich i tubylców erytrejskich, kontratakowały, rozbijając przeciwnika, który cofnął się w nieładzie do doliny Nekan, bombardowany z samolotów i dział.

Straty wojsk negusa **bardzo ciężkie:** liczbę **poległych** oceniają na **7000 ludzi,** w tem wielu pomocników dowództwa. Wzięto wielu jeńców i znaczne ilości broni.

Straty włoskie ogółem wynoszą oficerów zabitych — 12, ranionych — 44, żołnierzy włoskich zabitych — 51, ranionych — 152, **tubylców około 800 zabitych i ranionych.**

Według zeznań jeńców, wojska, które brały udział w bitwie, liczyły 20.000 ludzi, a **negus osobiście kierował bitwą na lewem skrzydle.**

Rokowania o zawieszenie broni?

Paryż, 1. 4. (PAT) Havas donosi z Rzymu, że jakoby emisarjusze cesarza weszli w kontakt z naczelnem dowództwem włoskiem w celu wszczęcia rokowań o rozejmie.

Pogrzeb ofiary zajść częstochowskich odbył się w spokoju

(o) **Częstochowa,** 1. 4. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 15,30 odbył się **pogrzeb zmarłej w szpitalu ofiary zajść częstochowskich.** W pogrzebie wzięły udział liczne organizacje robotnicze. Pogrzeb odbył się w zupełnym spokoju.

Pomruki wojny na Dalekim Wschodzie

Znów starcie mandżursko-mongolskie

Tokjo, 1. 4. (PAT.) Agencja Domei donosi: Główna kwatera armji kwantuńskiej komunikuje, że wczoraj o godz. 13 min. 30 połączony oddział japońsko - mandżurski zauważył **12 samolotów Mongolji zewnętrznej,** unoszących się **ponad terytorjum Mandżukuo** w odległości 18 klm. na północ od Taulan na południo-zachód od jeziora Buir-Nor. **Ostrzeliwanie wzajemne trwało około 40 minut,** poczem samoloty odleciały wgłąb Mongolji zewn.

O godz. 15-tej tenże oddział japońsko-mandżurski spotkał zbrojny oddział mongolski, wynikła walka, w której mongołowie ponieśli znaczne straty, **liczba strat japońsko - mandżurskich nie jest dotąd ustalona.** Rząd Mandżukuo zwrócił się do rządu Mongolji zewnętrznej z powodu tych zajść **z ostrym protestem.**

Nafta w Anglji na głębok. 3500 m

Londyn, 1. 4. (Tel. wł.). Poszukiwanie **ropy naftowej w Anglji** weszło obecnie w stadjum finalizacji. W pobliżu Portsmouth uruchomiono dziś **pierwszą wieżę wiertniczą.** Kanał wiertniczy prowadzić będzie do **głębokości 3500 m.**

Geologowie są przekonani o istnieniu **bogatych źródeł ropy w Anglji,** a niektóre dzienniki snują już dziś nader wspaniałe horoskopy dla tej nowej gałęzi krajowego przemysłu angielskiego.

Wyraźnie stawiajmy sprawę

Wytężony wysiłek, jaki społeczeństwo polskie czyni obecnie ku odbudowie naszej gospodarczej niezależności, wymaga wykorzystania wszelkich sił i wartości, które reprezentują zdolność twórczą. Państwo nasze, tak słabe jeszcze pod względem gospodarczym, jest w wysokim stopniu zainteresowane w tem, by żadna z tych zdolności nie została zmarnowana. Chodzi tu nietylko o wartości ekonomiczno-finansowe, ale także o wartości socjalne, te które obejmują człowieka, jako pewien kompleks uczuciowy, duchowy i myślowy, a które stanowią istotny sens wszelkiego życia w gromadzie.

Antagonizm robotnika i fabrykanta jest faktem tak dalece życiowo prawdziwym, że absurdem byłoby budować ustrój socjalny na przesłankach negujących to zjawisko. Nawet w akapitalistycznym ustroju, jak n. p. w gospodarstwie sowieckiem, antagonizm ten wbrew doktrynie istnieje, bo zastąpienie fabrykanta prywatnego kapitałem państwowym nie likwiduje bynajmniej formy procesów produkcyjnych, a zatem i skutków socjalnych i gospodarczych, które z pracy przy maszynie wynikają.

Zarówno jednak praca, jak i kapitał mają pewne wspólne interesy: przedewszystkiem potęgę i siłę gospodarczą wspólnego państwa, a po drugie pomyślny rozwój wspólnego warsztatu pracy. Wyczucie korzyści płynących z osiągnięcia tych dwóch celów, o ile jest należycie ugruntowane w świadomości ludzkiej, jest bardzo silnym motorem twórczym, który może i winien być nastawiony na służenie całości państwowej wogóle, a który w szczególności winien być wykorzystany w obecnym wysiłku Rządu i społeczeństwa, zmierzającym do odbudowy powszechnego dobrobytu. Nurt ten jest żywy. Sam przez się też coś znaczy. Ale zbyt mało mamy na wykonanie odbudowy gospodarczej czasu, by pozostawić go własnym fluktuacjom. Organizacja państwowa musi i to bardzo szybko zdrowy ten nurt ująć w ramy i wpleść go w ogólną aparaturę odbudowy gospodarczej. Wyrazem konkretnym tendencyj tego nurtu będzie w pierwszym wypadku powołanie samorządu gospodarczego pracy (Izb Pracy), w drugim zaś wypadku ustanowienie jakiejś formy przedstawicielstwa świata pracy na terenie zakładów pracy (rad zakładowych).

Związanie robotnika z zatrudniającym go warsztatem pracy może mieć kapitalne znaczenie dla państwa. Zbliżenie bezpośrednio zainteresowanych robotników do procesów wytwórczych może stać się kopalnią możliwości usprawnienia warsztatów, jak o tem kiedyś pisał Ford (gdy wypowiadał się o zdolnościach i sprycie wytwórczym polskiego robotnika), jak zresztą tego dowodzą liczne doświadczenia zagranicą i nawet, choć bardzo nielicznie, u nas. Również dla organizacyj zawodowych możność czerpania uzasadnienia dla ich wystąpień nietylko z teoretycznych programów, ale także z doświadczeń nabytych w pracy konkretnej na terenie fabryk czy kopalń, może poważnie pogłębić wartość tych wystąpień. Niezależnie od takiego czy innego ustrojowego wzmocnienia organizacyi zawodowych w przyszłości, tego rodzaju pogłębienie ich funkcji społecznej miałoby swoją wagę już teraz, zwłaszcza od czasu, gdy związki zawodowe zdobyły udział w tak doniosłych funkcjach prawno-publicznych, jak akty wyborcze do Sejmu i Senatu.

Kapitał u nas jest w dużym odsetku pochodzenia zagranicznego. Jak wiadomo, w ogóle naszych spółek akcyjnych odsetek ten wynosi ponad 44 proc., a więc blisko połowę. Są natomiast gałęzie przemysłu, w których odsetek ten jest znacznie większy, jak n. p. w przemyśle chemicznym — 57,7 proc., górniczym — 64,2 proc., hutniczym — 84,4 proc., a nawet, jak w przemyśle naftowym, 87,6 proc. Z drugiej strony organizacje robotnicze, choć w masie swej złożone są przeważnie z elementu polskiego, organizacyjnie stanowią teren bardzo głęboko sięgającej penetracji wpływów obcych agentur. Należy tu przedewszystkiem ruch zawodowy t. zw. klasowy, będący folwarkiem partyjnym PPS, a od niedawna także i folwarkiem polskiej partji komunistycznej, od czasu, gdy te dwie partje dogadały się na temat t. zw. wspólnego frontu. Poza tym kierunkiem ruchu zawodowego, który oficjalnie i programowo podporządkowany jest obcym wpływom, istnieje bardzo groźne zjawisko konspiracyjnego żerowania obcych agentur na terenie organizacyj zawodowych innych, z wpływami Trzeciej Międzynarodówki w ZZZ na czele.

Gdy więc tak, jak wyżej podano, wygląda maść i siła narodowa naszego „kapitału“ i naszej „pracy“, to trudno nie zadać sobie pytania, jak wygląda czy wyglądać będzie nasza gospodarcza prężność i siła narodowo-państwowa, oraz jak wyglądać będzie w razie wojennej potrzeby nasza zdolność **obronna?**

Na pytanie to każdy obywatel, przedewszystkiem zaś miarodajne czynniki rządowe, jak również polski — nietylko z paszportu polski, ale z uczucia i rozumu — robotnik, muszą sobie odpowiedzieć. W ślad zaś za odpowiedzią musi nastąpić wyrobienie sobie poglądu, że na odcinku gospodarczo-społecznym niema w tej chwili wiele ważniejszych spraw, od zagadnienia wiązania robotnika z zatrudniającym go warsztatem pracy i dopuszczenia go do współrządzenia i współodpowiedzialności w zakresie organizacji produkcji wogóle, a produkcji przemysłowej w szczególności.

Tylko przez bezpośrednie włączenie robotnika w aparat organizacji państwa i gospodarstwa narodowego, przez teresowań, da się rozbudować zasięg, przewidzianej w Konstytucji, społecz- przewidzianej w Konstytucji społecznej odpowiedzialności za przyszłość i potęgę państwa.

zm.

Paryż w masce gazowej

Nowe oblicze stolicy Francji — Co zawdzięcza Paryż Hitlerowi?

W korespondencjach z Paryża, jakie ostatnio pojawiają się w prasie zagranicznej, powtarza się uparcie jedno i to samo spostrzeżenie:

OBLICZE PARYŻA SIĘ ZMIENIŁO

Zmieniło się zupełnie **po dniu 7 marca** w sposób bardzo zastanawiający i charakterystyczny.



Wejście do podziemnych fortyfikacyj francuskich

Zmiana ta nastąpiła gwałtownie w dniu, kiedy wojska niemieckie wkroczyły do Nadrenji, do strefy zdemilitaryzowanej.

Bezpośrednio w oczy rzuca się przedewszystkiem jeden szczegół:

PARYŻ JEST PEŁEN WOJSKA,

jakgdyby do bram stolicy zbliżały się już wojska nieprzyjacielskie. W jednym jedynym przedziale „metro“ widzi się często **po 10-ciu, 15-stu żołnierzy.** Po mieście uwija się **dużo wojska kolorowego.** Widać odziały murzynów i Legji Cudzoziemskiej. Charakterystyczny strój pułków marokańskich w obraz bulwarów wprowadza **odrobinę egzotyki,** a w kawiarniach na Montparnasie siedzi wieczorem więcej oficerów niż kiedykolwiek przedtem, widok, jakiego nie obserwowano w Paryżu od wielu lat.

Ale to tylko zmiana zewnętrzna. Daleko ważniejsze są **przemiany wewnętrzne,** jakie się dokonały w Paryżu w ciągu ostatnich 3 tygodni.

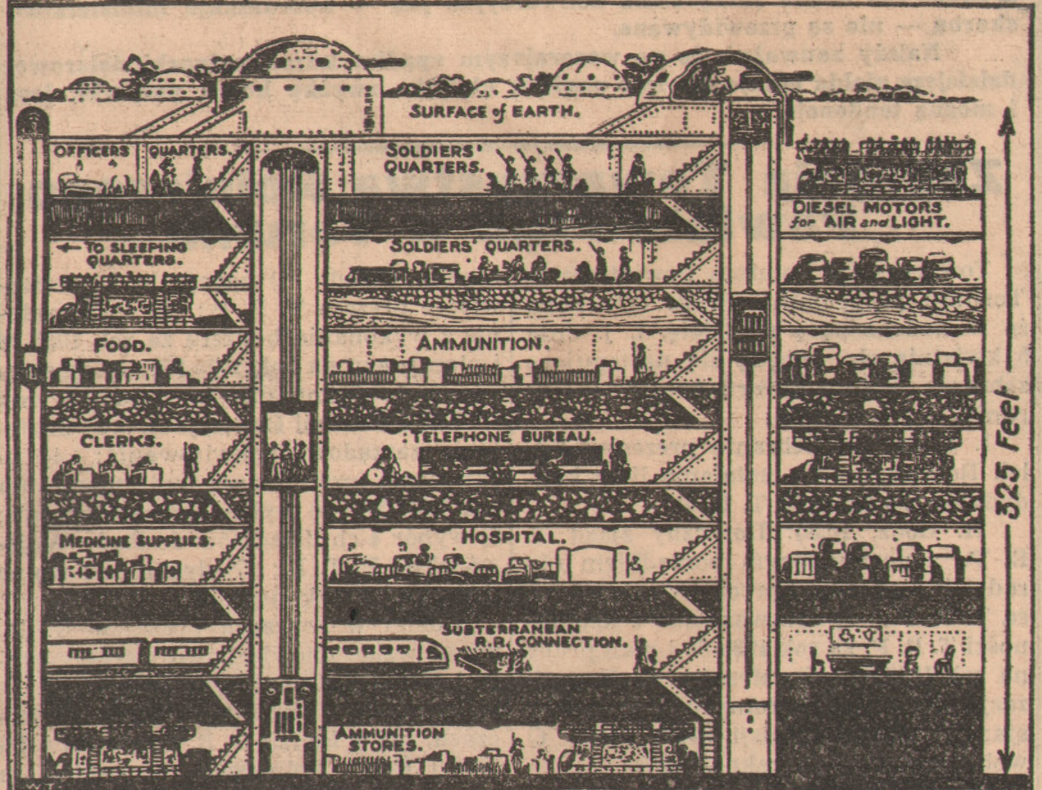
PRZEMIANY NATURY POLITYCZNEJ

Nigdy jeszcze Francja nie przygotowywała się tak spokojnie do nadchodzących wyborów. Mimo bliskiego ich terminu nie widać **prawie żadnych plakatów ani odezw przedwyborczych,** a te nieliczne, które tu i owdzie się spotyka, utrzymane są w tonie bardzo umiarkowanym.

Zmieniło się także radykalnie oblicze prasy i jej ton. Ustały walki i ataki wzajemne. A zmiana ta dokonała się prawie automatycznie, cicho, przez noc, jako rzecz najnaturalniejsza w świecie. Paryscy korespondenci niemieccy stwierdzają jednogłośnie, że

Hitlerowi udało się stworzyć we Francji jednolity, zwarty front, skupiający wszystkie partje aż do „ognistego krzyża“ włącznie.

Odbiera się **wrażenie, jakgdyby stolica Francji przygotowywała się do wojny,** której jednak bynajmniej nie pragnie. Ale **przeświadczenie o konieczności dozbrojeń** jest silniejsze niż niechęć do wojny. Przed redakcjami wielkich dzienników paryskich zbierają się tłumy ludzi, wyczekujących wiadomości, które błyskawicznemi zygzakami wypisuje na frontonach gmachów **światło** lamp. A w wiadomościach tych powtarzają się wciąż słowa:



PODZIEMNE FORTYFIKACJE „LINJI MAGINOTA“, które Francja zbudowała kosztem wielu miljardów wzdłuż swej granicy wschodniej. Sięgają one, jak widzimy na ilustracji, głęboko w ziemię, na przeszło 100 metrów, i tworzą istne miasto podziemne, w którem kursują kolejki podziemne — w kierunku poziomym — i wciągi w kierunku pionowym. Na powierzchnię wyzierają tylko gdzieniegdzie zręcznie zamaskowane kopuły pancerne, uzbrojone w ciężkie działa

LINJA MAGINOT'A — STRAŻ NAD RENEM.

Słowa te rzucają się w oczy z wielkich plakatów, ze stron tytułowych pism, z odezw i ulotek! Tłumaczą i objaśniają je barwne szkice, plany i rysunki. A na świetlanej tablicy informacyjnej na gmachu redakcji **„Intransigeant“** pojawia się co pół godziny to samo zdanie:

SZTAB GENERALNY CZUWA!

Na mały **pałacyk przy bulwarze Saint Germain 231** są dzisiaj skierowane **oczy całej Francji.** Tam urzęduje i „czuwa“ sztab generalny. O pałacyku przy ulicy św. Dominika, w którym mieści się ministerstwo wojny, zapomniano. Ministerstwo wojny było miarodajną instancją **w czasach pokojowych,** dzisiaj władza przeszła w ręce **sztabu generalnego.**

W rozmowach politycznych Paryżan więcej miejsca zajmuje Londyn niż Berlin. A z wszystkich uwag i rozmów wyziera

GŁĘBOKIE ROZCZAROWANIE Z POWODU STANOWISKA ANGLJI.

Znalazło ono nawet już swój wyraz w licznych a tajemniczych plakatach — nikt nie wie, kto je wydrukował i zapłacił, kto rozlepił — na których widnieje John Bull, tłusty samolub z krótką fajką w zębach, w wygodnej, pełnej zadowolenia pozie. A opasły ten John Bull z plakatu mówi: „Wszystko mi jedno,

NADRENJA NIE LEŻY NA DRODZE DO INDYJ...

Jeszcze jeden wreszcie, charakterystyczny dla dzisiejszych nastrojów Paryża moment należy zanotować:

WZMOŻONY POPYT NA... MASKI GAZOWE.

Sklepy z maskami gazowemi wyrastają jak grzyby po deszczu, wszędzie, na Montmartne, na Montparnasie, na bulwarze Raspail. Na Montmartne otwarto ostatnio aż dwa wielkie magazyny z maskami gazowemi tuż obok siebie.



Krużganki w podziemnych fortyfikacjach francuskich biegną zygzakami

Paryż **nie chce wojny, ale liczy się z jej możliwością.** A Paryżanie skupiają się w zwarty front, jakgdyby już **jutro** groźne, krwią ociekające słowo **miało** wcielić się w swój potworny, **pełen grozy kształt: — WOJNA.**

Na froncie gospodarczym

Turystyka na nowych torach

Turystyka przeżywa dzisiaj okres ewolucji. Zmieniła ona swoje oblicze i zmusiła cały przemysł turystyczny do przystosowania się i skierowania swych wysiłków na nowe tory.

Turystyka przedwojenna polegała głównie na wycieczkach pieszych i kolejowych. Samochody pojawiały się wprawdzie jeszcze przed wojną i nawet zaczęły się popularyzować jako środki komunikacyjne przy organizowaniu wycieczek, ale były one szerokiemu ogółowi jeszcze nieznane i trudno dostępne jako pewnego rodzaju rzadkość.

Przyszła wojna, a z nią nastąpił odrazu gwałtowny rozwój motoryzacji, spowodowany zwiększoną produkcją i obniżeniem cen samochodów. O turystyce motorowej wprawdzie nikt wtedy nie myślał, ale sam fakt wyprodukowania znacznych ilości samochodów przyczynił się samorzutnie do spopularyzowania ich po wojnie jako środka komunikacji.

Turystyka więc wkroczyła na nowe tory. Ograniczona przedtem do szyn kolejowych i stacyj, od których trzeba było dopiero wyruszać pieszo w teren, lub tracić mnóstwo czasu na wyszukiwanie środków przewozowych, poczęła zmieniać swoje oblicze. Otworzyły się przed nią wielkie możliwości, nieprzewidywane nawet w najśmielszych marzeniach.

Szosa i samochód, a potem autobus dotarły wszędzie. Odkryły przed wiecznie głodnymi nowych wrażeń turystami malownicze i niedostępne przedtem tereny, wdarły się na wydmy piasczyste i pustynie, dotarły do wybrzeży mórz i oceanów, przedostały się na szczyty nagich gór skalistych, przecięły nieprzebyte puszcze, a wreszcie połączyły ze sobą niby wielkim pierścieniem wszystkie niemal kraje Europy i innych części świata.

Turystyka motorowa, tania, przystępna i mogąca dostarczyć swoim zwolennikom różnego rodzaju możliwości i nowe nieznane im przedtem wrażenia, spopularyzowała się szybko, jako wygodniejsza i elastyczniejsza, aniżeli kolej.

Rozwój turystyki motorowej zmusił jednocześnie organizacje turystyczne i przemysł turystyczny do całkowitej zmiany ich dotychczasowego stosunku do zagadnień życia turystycznego. Miejscowości oddalone od kolei i nieznane przedtem jako stacje turystyki lub sportów zimowych, stały się dzięki zbudowaniu do nich szos, popularnemi miejscowościami dla ekspansji turystycznej. Zaczęto budować w nich hotele, restauracje, urządzenia turystyczne i sportowe, a wreszcie dzięki stałej i umiejętnej propagandzie spopularyzowały się w kraju i zagranicą, stając się na przeciąg długich lat modnemi i sławnemi.

Zmianę kierunków w turystyce światowej i międzynarodowej doskonale obrazuje fakt, że tematem wszystkich zjazdów i kongresów są dzisiaj niemal wyłącznie zagadnienia turystyki motorowej i powietrznej. Aeroplany stanowią bowiem obecnie poważną konkurencję dla samochodów i pojazdów motorowych, a dzięki znacznie skróconemu czasowi jazdy są obecnie w wielu krajach wysuwane nawet na plan pierwszy przy przedsiębraniu dłuższych podróży.

Samochód, aeroplan, albo wreszcie motocykl lub łódź motorowa, oto środki komunikacyjne współczesnej turystyki. Śniadanie je się tu, a obiad o 200 km dalej, a nocuje się w odległości o kilkaset kilometrów od miejsca wyjazdu. Każdy turysta współczesny wychodzi z założenia, że musi zobaczyć jaknajwięcej. Stąd powstał ów charakterystyczny dla naszej turystyki pośpiech, połączony z dążnością do pewnej wygody i higjeny w czasie trwania podróży. Dzisiaj nie wystarcza już samo oglądanie osobliwości turystycznych. Musi być z tem połączone wygodne spanie, dobre jedzenie, możność wykąpania się codziennie, no a wreszcie dogodne możliwości dojazdu.

Piesze wędrówki z plecakami pozostawiono już tylko alpinistom i młodzieży, zaprawiającej się do turystyki za młodu. Piesze odległe marsze nie obowiązują już dzisiaj dobrych turystów. Noclegi na sianie przechodzą także stopniowo do historji, nawet u nas, nie mówiąc już o Zachodzie, gdzie stały się raczej legendą.

Turystyka motorowa ma ten wielki plus, że uprzystępniła zwiedzenie w możliwie krótkim czasie jaknajwiększej ilości objektów, otworzyła przed każdym cały świat i pokazała te jego cuda, które do wojny dostępne były tylko nielicznej garstce wybrańców fortuny.

Rozpoczęcie robót publicznych

Rozdział kredytów Funduszu Pracy

W związku z rozpoczynającym się sezonem robót publicznych — minister opieki społecznej p. Jaszczołt zatwierdził podział kredytów Funduszu Pracy, przeznaczonych na zatrudnienie na terenie poszczególnych województw.

Z ogólnej sumy 46 miljonów — **9 miljonów przeznaczono na akcję zatrudnienia bezrobotnej młodzieży, 5 miljonów na budownictwo mieszkaniowe dla Towarzystwa Osiedli Robotniczych, 600 tys. na plany regjonalne, studja i projekty.**

Pozostałe 31 miljn. 400 tys. rozdzielono pomiędzy poszczególne województwa, przedewszystkiem na roboty, prowadzone na terenie poszczególnych samorządów.

Z podziału tego Warszawa otrzymała 2 miljn. złotych, województwo warszawskie — 2 miljony złotych, województwo łódzkie — 5 miljn. 400 tys. zotych, województwo kieleckie — 3 miljn. 730 tys. złotych, województwo lubelskie — 720 tys. złotych, województwo białostockie — 830 tys. złotych, województwo wileńskie — 1 miljn. 20 tys. złotych, województwo nowogródzkie 540 tys. złotych, województwo poleskie — 560 tys. złotych, województwo wołyńskie — 720 tys. złotych. **województwo poznańskie** — 2 miljony 700 tys. złotych, **województwo pomorskie** — 2 miljony 940 tys. złotych województwo śląskie — 3 miljn. 800 tys. złotych, województwo krakowskie 1 miljon 850 tys. złotych, województwo lwowskie — 1 miljn. 450 tys. złotych, województwo stanisławowskie — 580 tys. złotych i województwo tarnopolskie — 560 tys. złotych.

Jednocześnie z ostatecznem ustaleniem rozdziału kredytów, wojewódzkie biurr Funduszu Pracy poleciły wszystkim kredytobiorcom natychmiastowe rozpoczęcie robót. Na poczet przyznanego kredytu poszczególni kredytobiorcy otrzymali pierwszą ratę miesięczną w wysokości 1/10 części przyznanej ogółem sumy.

Prócz wspomnianych kredytów Fundusz Pracy rozporządza jeszcze kredytami wartości około 7 miljn. w materjałach do prowadzenia robót publicznych.

4 proc. Pożyczka Premjowa dolarowa nie podlega konwersji

Bezpodstawne zaniepokojenie wśród posiadaczy dolarówki

W ostatnich dniach — na skutek bezpodstawnych pogłosek — związanych z konwersją niektórych pożyczek pońsiwowych dało się zauważyć pewne zaniepokojenie wśród posiadaczy 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra", niepokój ten nie ma żadnego uzasadnienia, gdyż 4 proc. premjowa pożyczka dolarowa nie jest objęta konwersją, a żadne zaś dalsze zarządzenia konwersyjne jak — komunikuje ministerstwo skarbu — nie są przewidywane.

Należy zauważyć, że po wczorajszym spadku kursu pożyczki dolarowej dzisiejsza giełda notuje dla tego papieru nietylko zwyżkę kursu pożyczki, lecz i mocną tendencje.

Zebrania Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Toruniu

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Toruniu przypomina swym członkom, że w nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 5 kwietnia rb., odbędą się następujące zebrania, w sali „Dworu Artusa" w Toruniu, a mianowicie:

I. Godz. 10: Zebranie prezesów Kółek Rolniczych, dla ustalenia listy kandydatów do zarządu T. R. P.

II. Godz. 10,30: Doroczny zjazd T. R. P., z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i przemówienie prezesa T. R. P.; 2) sprawozdanie z działalności T. R. P. za rok 1935-36 i plan pracy na rok 1936-37; 3) referat p. t. „Organizacja zbytu płodów rolnych"; 4) dyskusja; 5) wybór komisji rewizyjnej; 6) wolne wnioski; 7) zakończenie.

III. Godz. 12,30: Doroczne zebranie Rady T. R. P. według następującego porządku obrad: 1) zagajenie i przemówienie prezesa T. R. P.; 2) sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1935-36 i plan pracy na rok 1936-37; 3) sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1935-36 i Komisji Rewizyjnej, oraz udzielenie zarządowi pokwitowania; 4) uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1936-37; 5) wybór nowego zarządu; 6) wybór 4-ch delegatów do Rady Wojewódzkiej P. T. R.; 7) dyskusja i wolne wnioski; 8) zakończenie.

Udział w zebraniu prezesów K. R., winni wziąć obowiązkowo wszyscy prezesi Kółek Rolniczych, w zjeździe T. R. P. wszyscy członkowie Kółek Rolniczych, zaś w Radzie T. R. P. prezesi i delegaci Kółek Rolniczych, oczywiście za okazaniem legitymacyj członkowskich.

Zmiana dekretu o specjalnym podatku

od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych

W numerze 23 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 31 marca br. ukazała się ustawa o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych: Zmianie uległ ustęp 1-szy art. 9 wspomnianego dekretu, przewidujący, że należności z tytułu specjalnego podatku wpływają w całości do Skarbu Państwa. Omawiana ustawa postanawia, że należności z tytułu specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych przez związki samorządu terytorjalnego, związki międzykomunalne (celowe) oraz przedsiębiorstwa, banki, zakłady i instytucje tych związków, Związek Rewizyjny Samorządu Terytorjalnego, komunalne kasy oszczędności i banki komunalne — wpływają do kas związków samorządowych, związków międzykomunalnych, bądź innych instytucyj i banków samorządowych. Wykonanie omawianej ustawy poruczone zostało ministrowi Skarbu w porozumieniu z ministrem Spraw Wewn. Ustawa weszła w życie z dniem 1 kwietnia br.

Na jakie cele były zużytkowane kredyty inwestycyjne w Gdyni

W związku z uchwałą sejmową przejęcia przez Skarb Państwa długów m. Gdyni w wysokości 35,751 tys. zł (na ogólną kwotę zadłużenia 42.168 tys. zł), podajemy wykaz robót i inwestycyj, wykonanych za te sumy. Wybudowano 42 km ulic za ogólną sumę 13 milj. zł, wykonano 100 km sieci wodociągów oraz 40 km ciągu kanalizacyjnego za łączną kwotę około 13,5 milj. zł, roboty elektryfikacyjne prowadzono za sumę 5.4 milj. zł, budowle miejskie oraz użyteczności publicznej kosztowały około 6 milj. zł, budowa szkół 1,8 milj. zł, pomiary i plany 1,3 milj. zł itd.

Giełdy

NOTOWANIA BANKU GDAŃSKIEGO z dnia 31 marca 1936 r.

Kurs dewiz:

Warszawa 99.80—100.20; Berlin 213.03—213.87; Nowy Jork 5.3095—5.3305; Londyn 26.24—26.34.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 31 marca 1936 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 130 funt. 20.00; 128 funt. biała 20.25; żyto 120 funt. 14.50—14.60; jęczmień I jakości 16.50—16.75; jęczmień średni w/g próby 16.30—16.50; jęczmień 114/115 funt. eksp. 16.20; jęczmień 110/11 funt. 16.10; 105/106 funt. 15.80—15.85; owies 15.00—17.50; groch Wiktorja 22.00—27.00; zielony 17.00—22.00; pełuszka 22.6—24.50. wika 22.00—24.00; gryka 15.60—16.60.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA z dnia 31 marca 1936 r.

Woły: młodsze 38—40;

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 37—39; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 34—36; mięsiste 29—33; licho odżywione 24—28;

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 32—35; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 28—31; pełnomięsiste 22—27; licho odżywione 15—20;

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 37—39; pełnomięsiste 34—36; mięsiste 29—33; licho odżywione 24—28;

Cielęta najlepiej tuczone klasy specjalnej 72—76; dobrze tuczone 50—54; średnio tuczone 44—49; liche 32—42; najlichsze 12—20;

Owce: opasy chlewne 38—42; średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 32—36; tłuste, pełnomięsiste owce 25—28;

Świnie: tłuste ponad 150 kg ż. w. 53; pełnomięsiste od 120 do 150 kg ż. w. 52—53; pełnomięsiste od 110½—120 kg ż. w. 50—51; pełnomięste od 100 do 110 kg ż. w. 47; pełnomięsiste od 80 do 100 kg ż. w. 45;

Maciory: 43—48.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg ż. w.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 1 kwietnia 1936 r.

Dewizy

Amsterdam 360 (+ 25), Bruksela 89.85 (+ 5), Londyn 26.29 (— 2), Madryt 72.58 (+ 4), Nowy Jork 5.30,88, Nowy Jork kabel 5.31, Paryż 35.01, Praga 21.96, Sztokholm 135.60 (— 5), Zurych 172.90 (— 20).

Tendencja: niejednolita.

W obrotach prywatnych:

Marka niemiecka 135, szyling austrjacki 98.25, korona czeska 19.40, frank francuski 35.01, frank szwajcarski 172.90, gulden gdański 79.50, liry włoskie 33.50, leje rumuńskie 3.22, pengoe węgierskie 93.75, łaty łotewskie 128.50, funty angielskie 26.32, funty palestyńskie 26.30, dolar gotówkowy 5.32.25, rubel złoty 4.84, dolar złoty 9.05,50, rubel srebrny 1.35, bilon 0.66. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.28.

Akcje

Bank Polski 95 — 94.75 (— 25), Częstocice 25.50, Cukier 22.50, Węgiel 11.25. Drobne tranzakcje dokonane a nienotowane: Bank Związku Spółek Zarobkowych 3, Modrzejów 4.40.

Papiery wartościowe

4 proc. dolarowa 45—45.75—46.25 (+ 75), 6 proc. dolarowa 72 (— 50), 7 proc. stabilizacyjna 60.75 — 50), odcinki po 500 dolarów 61.25 (— 25), 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. I emisja 93, 8 proc. listy funtowe Przemysłu Polskiego 89.50 (4 i pół proc. listy ziemskie 42.38—43.25—43 (+ 75), 5 proc. Warszawy nowe 52 — 52.25 (+ 50), 5 proc. Częstochowy nowe 43 (— 100). Drobne tranzakcje dokonane a nienotowane: 5 proc. konwersyjna 60,5 proc. kolejowa 55, 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 67, 4 i pół proc. Warszawy 54.25, 5 proc. Warszawy 55.50, 8 proc. dillonowska 89.50 — 89.63 —89.88, 7 proc. śląska 66.25—66, 7 proc. warszawska dolarowa 65.50, 3 proc. państwowa renta ziemska grubsze odcinki 46. W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 26—26.50 (+ 75), 4 proc. inwestyjna 52 — 52.25 (+ 25).

Tendencja naogół mocniejsza.

Motoryzacja czy... „furmankizacja"

Kwiatki z bezdroży motoryzacji w Polsce

Niema dzisiaj pisma w Polsce, któreby nie ostrzyło sobie zębów na... motoryzacji, w ten czy inny sposób usiłując wpłynąć na zmianę frontu wobec tej tak fatalnie zaniedbanej dziedziny naszego życia. Gdyby zebrać wszystkie głosy, jakie na ten temat pojawiają się od wielu miesięcy na łamach całej dosłownie prasy, zebrałby się spory tom. Kwestja motoryzacji dostarcza wdzięcznego tematu przedewszystkiem satyrykom, którzy używają sobie na niej dowoli.

Poniżej zebraliśmy mały tylko zbiorek takich kwiatków, a raczej pokrzyw i ostów z bezdroży motoryzacji w Polsce.

Nasamprzód oddamy głos naszemu własnemu satyrykowi S ę p o w i, który tak oto sobie nuci o motoryzacji:

Różne są dziś narzekania,
różne tych narzekań racje:
jedni Włochów klną i Niemców,
inni — demotoryzację.

W rzeczy samej „nie da rady":
wszędzie wznoszą autostrady,
samochody wszędzie tanie,
nawet i w. — Afganistanie!

Tylko u nas brak motorów:
wszyscy „jeżdżą" na swych nogach,
bo to przecież łokomocja
własna, pewna i niedroga...

Lecz nie płaczcie, mili bracia,
że samochód u nas drogi,
ja mam wyjście z sytuacji:
Kupujemy — hulajnogi!...

Jeżeli teraz przespacerujemy się po niwie motoryzacyjnej innych pism, to tylko poto, aby uszczknąć z niej kilka kwiatuszków, które kwitną zupełnie w ukryciu, tam, gdzieby ich nikt się nie spodziewał. Bo trzeba wiedzieć, że nieszczęsna „motoryzacja" pokutuje dzisiaj wszędzie, we wszystkich rubrykach i działach pisma, nie wyłączając feljetonu kulturalno - społecznego czy obrazka obyczajowego na zupełnie odrębny temat. Na temat bowiem „motoryzacji można swoje trzy grosze wtrącić przy każdej sposobności".

Oto np. co „w trawie" „Expressu Porannego" piszczy":

„Wkrótce mają ukazać się na rynku nowe samoloty RWD-16, których cena będzie wahała się w granicach 5.500 zł. Dzięki temu co drugi niemal obywatel będzie mógł pozwolić sobie na kupno własnego samolotu.

Wkraczamy więc w stadjum powietrznej motoryzacji kraju. Rzecz zupełnie zrozumiała. Nasze drogi lądowe pozostawiają dużo do życzenia, podczas gdy nasze drogi powietrzne należą do najlepszych na świecie."

„Pisk" to, przyznajmy, bardzo złośliwy i... celny!

Inny przykład. Czytamy w niedzielnym „Kurjerze Warszawskim" „Drzazgi" Gent'a. Temat: W i o s e n n e p r a g n i e n i a czyli dysproporcja między projektami na lato małżonki, pragnącej wyrwać się w świat, a... portfelem męża. Ale i tutaj znajdujemy „drzazgę", godzącą w zagadnienie motoryzacji:

Pan Grzegorz bardzo się spieszył. Na bridge'a. Ale w tej dzielnicy taksówki nie było. Była natomiast szczęśliwie dorożka konna. Pan Grzegorz wsiadł i wydał polecenie:

— Do najbliższej taksówki.

Dorożkarz uśmiechnął się. Wiedział, iż w Warszawie **przemysł taksówkowy bardzo dokładnie zanika.** Dorożki konne zwyciężają. Próbował uświadomić w tej mierze swego pasażera.

— Odwiózłbym pana lepiej na samo miejsce. Te mechaniki od taksówek teraz się przekonali, że **niema jak koń do jazdy.** Mam 3 znajomych, których tak zniszczyli podatkami **za karę, że chcieli jeździć taksówkami,** że albo się chcieli powiesić, albo musieli rzucić maszyny i jeździć końmi. No i wszyscy trzej kupili sobie uczciwie po dawnemu dorożki. U nas przecie są bardzo wysokie kary na tych, co chcą mieć samochody...

Wreszcie przytoczyć wypada kilka urywków z dowcipnego feljetonu Dr. Est'a z „Gońca Warszawskiego", który sprawę motoryzacji ujmuje z zupełnie nowego punktu widzenia i woła: „Precz z motoryzacją!"

Polacy są przecież narodem zagorzałych kawalerzystów. — wywodzi autor, — i nie wolno zaprzepaszczać świetnych tradycyj. Lecz szczęśliwie się stało, że po krótkim okresie zmierzchu znowu nad motorowym wymysłem zamorskich djabłów zatriumfował poczciwy polski rumak.

„Coraz więcej fur, bryk i wozów ciągnie malowniczo szlakami „polskich dróg"...

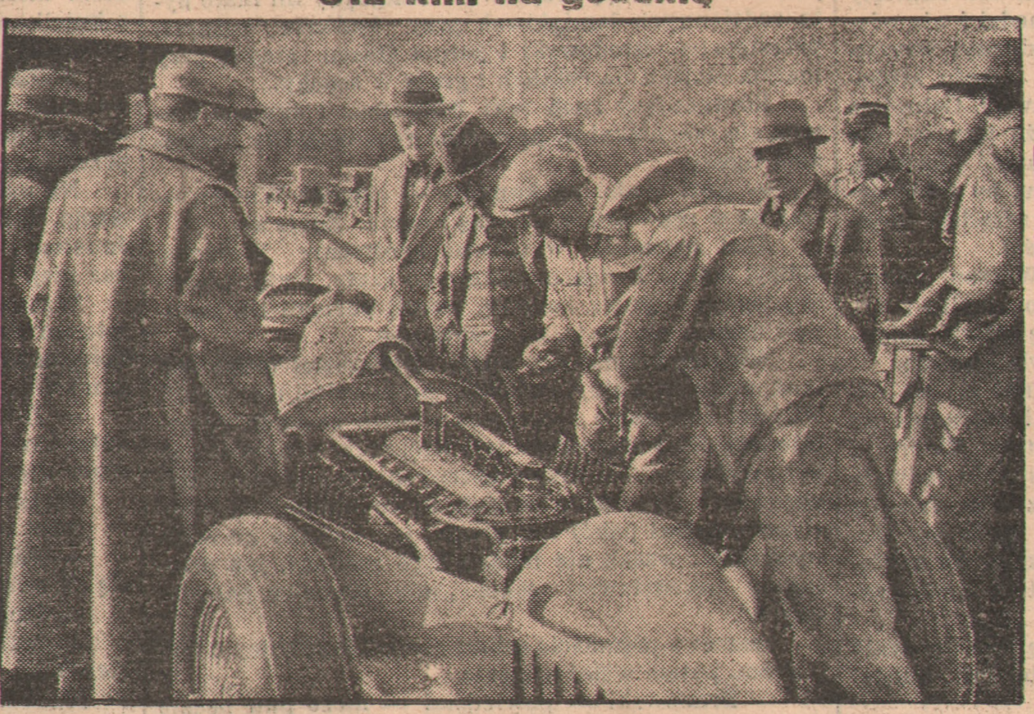
Demotoryzację przeprowadzono w sposób doskonały. Właścicieli samochodów obłożono jako **zdrajców tradycji narodowej,** olbrzymiemi podatkami, napiętnowano każdy pojazd motorowy mianem **karygodnego zbytku i luksusu,** zatamowano dowóz maszyn z zagranicy, zrujnowano doszczętnie setki firm samochodowych. Nieliczne szosy i szlaki, tytułowane przez złośliwych ludzi „autostradami", ulegną automatycznie i bez dalszych kosztów przebudowie drogą naturalnego roztratowania i rozbicia przez rosnący z roku na rok nawał kopyt końskich i żelaznych obręczy furgonów...

Nie bądźmy „papugą narodów"! Cóż z tego, że cały świat zwarjował na punkcie wyścigu motoryzacyjnego uważając rozwój automobilizmu i sieci szosowej za miarę cywilizacji i nowoczesności?

Cóż z tego, że „za miedzą" **w Niemczech** produkcja samochodów w tym samym roku podniosła się w ciągu trzech kwartałów o 83 proc., rzucając na rynek **116.000 pojazdów,** że w okresie dwóch lat liczba robotników zatrudnionych w przemyśle automobilowym **z 30.000 wzrosła do 100.000,** że długość autostrad dosięga już **40.000 km.,** a ilość samochodów w ruchu cyfry **dwóch miljonów?** Wreszcie cóż z tego, że w Czechosłowacji, a nawet w Rumunji, buduje się pośpiesznie wielkie autostrady i produkuje tysiące samochodów rocznie?

Niepotrzebnie tylko cała nasza prasa podnosi alarm niewiadomo o co. Nie chce zrozumieć rzeczy całkiem jasnych! Z turystycznego punktu patrzenia na sprawę, najszybsza restytucja folkloru i zabytków dawnych, dobrych czasów, jest przecież **kardynalnym warunkiem atrakcyjności i egzotyczności.** Niechby ziemie polskie zaszumiały spowrotem **prapierwotną puszczą o nieprzebytych drogach,** niechby zaroiły się **stadami żubrów, łosi i jeleni** — wówczas dopiero stałaby się rychło **terenem wielkiej turystyki światowej.** Rezerwaty dzisiaj są przecież tak modne! Do olbrzymiego Parku Narodowego w Polsce zjeżdżaliby tłumnie na pograniczne stacje tysiącami własnych samochodów zgangrenowani „cywilizacją zachodu" sąsiedzi nasi Czechosłowacy, Rosjanie, Rumuni, Litwini i Łotysze — przyjrzeć się jak wygląda prawdziwy cud świata — **ostatni w Europie kraj bez samochodów i szos...**"

312 km. na godzinę



Automobilista niemiecki Stuck ustalił nowy rekord na autostradzie Frankfurt n/M. Darmstadt osiągając szybkość 312 km.

Mctuzalemowie starożytności pod znakiem zapytania

Słynny archeolog angielski, sir Leonard Wooley, który prowadził roboty przy wykopaliskach **miasta Ur w Mezopotamji,** ogłosił sensacyjny artykuł w sprawie możliwości istnienia **biblijnych Metuzalemów.** Twierdzi on mianowicie, że **nienormalnie sędziwy wiek patrjarchów biblijnych** daje się wytłomaczyć **tożsamością imion ojców i wnuków,** przyczem w chronologji pominięto zupełnie **pośrednie ogniwa rodzinne.** Tak więc, twierdzi sir Wooley, jeden z królów Ur, Mes-Anni-Padda, miał jakoby panować 80 lat, gdy w rzeczywistości panowanie jego trwało znacznie krócej, albowiem do okresu jego rządów dołączono okres rządów syna jego, który miał to samo imię, jak o tem przekonały archeologów wykopaliska z Ur.

Sir Wooley przytacza więcej takich przykładów i twierdzi na ich podstawie, iż **prawdopodobnie było dwóch Abrahamów i kilka generacyj Metuzalemów,** których wiek jest wynikiem dodawania.

Sok cytrynowy z machorki

Ciekawe doświadczenia uczonych sowieckich

Z Moskwy donoszą, że uczeni **sowieccy** przeprowadzili próby z dodatnim **rezultatem** otrzymania **soku cytrynowego z tytoniu.** Okazało się bowiem, że w machorce znajduje się **7—8 proc. soku cytrynowego,** a zatem **więcej jak w cytrynie.** W niektórych gatunkach machorki ilość soku cytrynowego (kwasu) dochodzi do 18 proc.

Pod Moskwą wybudowano **specjalne zakłady,** w których ma się produkować **miesięcznie 1.100 kg. soku cytrynowego z machorki.**

Jubileusz kartofla — egzotycznego przybysza z Peru

W roku bieżącym mija **450 lat,** jak poraz pierwszy w Europie zasadzono kartofle. Uczynili to w roku 1586 dwaj Anglicy, którzy przywieźli kartofle z Peru. Lecz przez dłuższy czas nie jadano kartofli, nie znając ich właściwości. Dopiero w 200 lat później, gdy zapanował wielki głód we Francji, rozpowszechniono spożycie kartofli. Dużą propagandę na rzecz konsumcji ziemniaków prowadził Parmentier, któremu również pomagał sam król, co umożliwiło szybkie rozpowszechnienie się kartofla jako potrawy ludowej.

Gangsterzy amerykańscy w defenzywie

Sukces wodza G-menów — Przestępca w zastępstwie

Największy wróg gangsterów w Stanach Zjednoczonych, **szef policji śledczej i słynnych już G-menów, Hoover,** może poczytywać sobie za spory sukces zepchnięcia band gangsterskich z ich terenów i zmuszenie operujących dotychczas bezkarnie opryszków do zajęcia pozycji obronnej. **Niełatwo już teraz, nawet w Chicago, wykonywać najazd zbrojny w biały dzień.** Dawniej więcej niż 50% imprez tego rodzaju i ich wykonawców wymykało się zupełnie z sieci policyjnej. Teraz organizacja policji i G-menów jest o tyle lepsza, iż bandytom raz po raz pośliznęła się noga.

Nie należy przypuszczać, aby **kontrakcja Hoovera** przyczyniła się do oczyszczenia Stanów z plagi gangsteryzmu. Tak prędko i tak łatwo nie da się wyplenić zło, które zapuściło głęboko korzenie zwłaszcza podczas trwania billu prohibicyjnego. Gangsterzy, ich bandy, czując, że warunki zmieniają się dla nich na gorsze, przystąpili do reorganizacji, która ma im zapewnić pod osłoną konspiracji obronę i ochronę przed ofenzywą policji. Między innymi **uciekają się obecnie gangsterzy do nowych trick'ów:** znajdują **sobowtórów,** którzy za dobrem wynagrodzeniem zgadzają się przyjąć na siebie winę popełnienia przestępstwa, udawać przed sędzią śledczym i w sądzie właściwego winowajcę, i wreszcie odsiedzieć pięć, sześć czy ileś tam lat w Sing-Sing lub w innem więzieniu.

Osobliwy ten zawód przyjął się w Stanach wcale szeroko. **Sporo ludzi, nie mających nic do stracenia, podejmuje się roli przestępcy z zastępstwa.** Wynagrodzenie, jakie otrzymują ci winowajcy bez winy jest bardzo sowite i wynosi minimum 10.000 dolarów. Człowiek, który podejmuje się grać rolę tak odpowiedzialną, musi jednak dotrwać do końca i nie ulec pokusie zdradzenia tajemnicy. W tym razie czeka go pewna śmierć z ręki gangsterów. **Policja wpadła już na trop „dublowania" ról i kilka wypadków tego rodzaju zostało wykrytych.** Stwierdzono np., iż w Sing-Sing odsiadywał dwukrotnie karę 3 lat więzienia **człowiek** oskarżony o kradzież z włamaniem, który nie miał nic wspólnego z przestępczym czynem, ale podjął się **„dublowania"** roli właściwego sprawcy i wzamian otrzymał po wyjściu z więzienia 15.000 dolarów.

Coraz częściej zdarzające się **wypadki przerzucania odpowiedzialności za czyny przestępcze na plecy wynajętych ludzi** stwierdzają, że gangsterzy przechodzą **w** Stanach Zjednoczonych do defenzywy **pod** coraz większym naciskiem władz śledczych i policji.

Or.

ARNO ALEKSANDER

19)

OCZY LIZZY MAY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

STRESZCZENIE.

John Bradley, król detektywów nowojorskich stracił wzrok skutkiem zamachu; w gronie detektywów zatrudnionych u Bradley'a znajduje się siostrzeniec jego Henry Wells. W pociągu zdążającym do N. Jorku Wells został napadnięty, ubezwładnia jednak napastnika i zamiast oddać go w ręce policji zawiera z nim znajomość, podając się za Smitha. Niedoszły zabójca Wellsa, bezrobotny Ryszard May, z nawiązanej rozmowy z Wellsem odnosi wrażenie, że tenże jest kolporterem fałszywych pieniędzy. Po przybyciu do Nowego Jorku Wells udaje się z May'em do jego mieszkania i tu poznaje siostrę jego Lizzy. Do mieszkania wkraczają agenci policji, poszukujący Ryszarda, który w obronie napastowanej siostry miał zajście z jakimś osobnikiem. Agenci oddalają się jednak, gdy Wells okazał im legitymację.

Powróciwszy do swego wuja Wells raportuje mu o swych przejściach, zamilczając jednak o wrażeniu, jakie na nim zrobiła Lizzy.

Niewidomy Bradley, oceniając jej bystrość, postanawia zaangażować Lizzy jako swe „żywe oczy". Domyślając się, że siostrzeniec czuje do Lizzy więcej niż sympatię, wysyła go na trzy miesiące z Nowego Jorku.

Tymczasem Lizzy, pracująca jako ekspedjentka w sklepie, oczekuje wieczoru, w którym ma się spotkać z Wellsem.

Lizzy nie ma się domyślać jakim okolicznościom zawdzięcza nową posadę; agenci Bradley'a aranżują sprawę tak, że traci ona dotychczasowe zajęcie w sklepie i wpada w ich ręce. Pomimo zagadkowego zachowania się jednego z nich Blackwortha, który przestrzega ją przed pracą u bezwzględnego szefa, Lizzy składa podanie i przedstawia się Bradley'owi.

Bradley wyjaśnia na czem polegać ma jej praca: ma mu zastąpić oczy. Już na samym wstępie Lizzy wykrywa w liście przedłożonym szefowi do podpisu „błąd" który miał go narazić na stratę 2000 dolarów. Potem towarzyszy Bradleyowi który udaje się na rozprawę sądową. Zeznania Bradley'a doprowadzają do skazania oskarżonego o morderstwo na karę śmierci. Lizzy, która w czasie rozprawy zdawać musiała szefowi sprawę z tego co widziała na sali, wytrzymała próbę. W restauracji do której wstąpili po rozprawie Bradley angażuje ją na stałe. Kawa, którą podają tu Lizzy ma jakiś dziwny smak. Przyciśnięty do muru kelner przyznaje że wsypał do niej jakiś proszek z polecenia Watsona sekretarza Bradleya. Analiza wykazała że rzekomy środek nasenny jest trucizną. Powróciwszy do domu, Bradley poleca w sprawie tej przeprowadzić śledztwo... Watsonowi.

Urzędnicy Bradley'a obawiają się jego „oczu". Mają oni klub, w którym odbywają się orgje; podczas jednej z nich zjawia się niespodziewanie Bradley.

Przestraszone towarzystwo zaczęło wracać pomału do życia Watson robił rozpaczliwe ruchy, by zwrócić na siebie uwagę, lecz jego wysiłki nie odniosły skutku. Nikt nie rozumiał, o co mu chodzi i nie wiedział, jak się zachować. Wypadek zaskoczył wszystkich tem więcej, że od dnia otwarcia pokoju klubowego Bradley nigdy w nim się nie zjawiał. Osłupiałe towarzystwo zrozumiało tylko tyle, że jeszcze nie wszystko było stracone. Należało okłamać kapitana, zmieniając jednocześnie wygląd pokoju, by jakiś nowy przybysz o zdrowych oczach nie zdradził Bradley'owi, co tu się działo w rzeczywistości.

Pierwszy zorjentował się w tem Watson. Zrozumiał, że największe niebezpieczeństwo groziło z tej, właśnie strony. Lada chwila mogła się zjawić dziewczyna, której sumienie sprawiało im tyle kłopotu.

Watson uśmiechnął się... uśmiechnął się na widok... pijanego Abela, który się miotał bezradnie po pokoju, trzymając w rękach dwie butelki likieru, z dziewczyn, które przyciskały dłońmi suknie jedwabne, by nie szeleściły; z graczy, którzy z beznadziejnie głupiemi minami chowali pośpiesznie karty pod dywan. I Watson podszedł pewnym krokiem do telefonu: zdjął słuchawkę. Niebezpieczeństwo było zażegnane!

— A co to była za piosenka, którą pan śpiewał? — zapytał Bradley i nieszczęśliwy Shearer musiał mu odpowiedzieć.

— Kogo brakuje z waszego kółka? — padło następne pytanie i Shearer znów się znalazł w kłopocie, widząc rozpaczliwe a zupełnie niezrozumiałe znaki Watsona. Zaczął więc wyliczać skupulatnie wszystkich nieobecnych i w końcu wymienił pannę May.

— Bardzo dobrze, doskonale! — oświadczył przyjaźnie ślepy: — Przyjemnie mi słyszeć, że moi podwładni mają po godzinach pracy trochę odpowiedniej i godziwej rozrywki... Tylko jedno, moje dzieci: nie powinniście tyle palić... Tu jest okropne powietrze!... Proszę mi dać cygaro!

Shearer podsunął pośpiesznie pudełko z cygarami i spojrzał błagalnie na Watsona. Prosił go wzrokiem o wybawienie z kłopotu, o uwolnienie od obowiązku obsługiwania ślepego, lecz Watson potrząsnął energicznie głową: nie mógł zaufać Brodowskiemu ani Abelowi, reszta nie wchodziła w rachubę, a sam się zerezerwował na ostateczny wypadek.

— Dobrze, kochany Shearer, dziękuję. A teraz proszę mi opisać, jak tu u was wygląda i co wy robicie — ciągnął Bradley.

— Może ja lepiej co zagram? — zapytał Shearer, spoglądając z tęsknotą na pianino.

— Później, później! — roześmiał się Bradley: — Chciałbym coś zobaczyć, a przecież niczego nie ujrzę bez pańskiej pomocy.

Shearer westchnął ciężko i powiódł wokół siebie bezradnem spojrzeniem w nadziei, że kto inny go zastąpi. Jego wzrok padł przytem na szafę z książkami. To już było coś!

— Przy ścianie stoi szafa z książkami — zaczął jak sztubak, który niezupełnie dobrze nauczył się lekcji: — Wielka szafa, a w niej jest mnóstwo książek w różnych okładkach. Są czerwone, niebieskie i żółte. Wygląda to bardzo ładnie...

Zamilkł wyczerpany i z ponurą rozpaczą popatrzał na Watsona, który zrobił okrągłe oczy i rozłożył ramiona.

Bradley roześmiał się swobodnie.

— Co panu jest, Shearer? — zapytał kręcąc głową. — Może pan zanadto zmęczony?... No, dobrze, niech pan idzie do pianina i coś nam zagra, a tymczasem Abel opisze mi pokój i wszystko, co w nim się znajduje.

Abel dziko wytrzeszczył oczy.

— Ja... panie kapitanie... hm... — utknął i przykrył usta dłonią...

— Co pan mówi? — zapytał zdziwiony Bradley.

Abel dostał nagle czkawki i starał się daremnie ją opanować. Nastała decydująca chwila i Watson osądził, że teraz on musi wkroczyć.

— Abel zaniemówił, kapitanie — oświadczył niewzruszenie: — I zdaje się, na długo. Dziś w tramwaju konduktor nie wydał mu reszty — z dziesięciu centów, a to zupełnie g.. wykoleiło. Z powodu tej przykrości wychylił gdzieś parę kieliszków... chciałbym wiedzieć w której knajpie, ale nie chce zdradzić.

Bradley śmiał się szczerze. Wszyscy się śmiali. Tylko Abel wił się poprostu w ataku czkawki a Watson został poważny. On jeden panował nad sytuacją, on jeden wiedział, że niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło. Błądził wzrokiem po meblach, po roześmianych twarzach i znalazł wreszcie punkt zaczepienia — znalazł możność gładkiego i bezkarnego kłamania.

— Pozwoli pan, kapitanie, że opiszę wygląd pokoju i opowiem, czem się zajmują ci, którzy tu się zebrali dziś. W rogu przy wielkiej lampie, stojącej pod czerwonym abażurem, siedzi dwóch osobliwych warjatów. Rozwiązują krzyżówki! Jakgdyby im mało było codziennych łamigłówek przy badaniu różnych przestępstw. Brodowski i panna Queen siedzą przy małym stoliku na rolkach i grają w szachy...

Rozkazujący ruch ręki Watsona... i skądziś zjawiła się szachownica, posłuszne ręce ustawiły bezgłośnie figury.

— Abel siedzi na kanapie — ciągnął Watson — trzyma w ręku grubą książkę i czyta. Zdaje się.

Abel zrozumiał wymowne spojrzenie Watsona, zbliżył się na końcach palców do szafy, wyjął pierwszą lepszą a grubą książkę, wrócił pocichu na kanapę i usiadł, nie czytając, oczywiście.

Watson kłamał jak z nut. Narysował obraz sielankowego spokoju, „godziwej, przyzwoitej rozrywki". Widział zdziwione spojrzenia swoich zacnych sprzymierzeńców, i błagował z tem większem upojeniem, że był przekonany, iż nikt z obecnych nie potrafiłby mu dorównać. Opowiadał wiernie to, co Bradley chciałby słyszeć, opisał pokój tak prosto, jak kapitan go sobie wyobrażał: wszak nie trudno było zgadnąć, jak przełożony przedstawiał sobie „salę klubową podwładnych".

Jeszcze z piętnaście minut gawędził Bradley o tem i owem, potem wstał ociężale.

— Brodowski — powiedział — może pan będzie taki dobry i mnie odprowadzi... Dobranoc państwu! Było mi bardzo przyjemnie...

— Komu zawdzięczamy pańską wizytę, kapitanie? — zapytał niewinnie Watson.

— Temple mnie przyprowadził — odpowiedział Bradley. Opierając się o ramię Brodowskiego i na lasce, skierował się do wyjścia.

Na kilka chwil zapanowała cisza, potem wszyscy naraz zaczęli pytać, krzyczeć, utyskiwać.

— Idjoci i świnie! — zawołał Watson, zagłuszając bezładny hałas: — Milczeć, do djabła!... No, i co wy na to? Temple go tu sprowadził! Temple!

— Et, dałbyś spokój! — warknął Shearer: — Ktoś musiał pokazać drogę! Temple czy inny... nie wszystko jedno?...

Watson zbliżył się do niego i spojrzał mu prosto w oczy:

— Wcale nie wszystko jedno, durniu! Zapomniałeś pewnie, że przy jego wejściu nie widać było światła z korytarza? Dlaczego?... Dlatego, że ktoś zamknął starannie drzwi, zanim Bradley uchylił zasłonę. Rozumiesz? To było zrobione z rozmysłem!...

— Więc Temple miałby nas zdradzić?...

— Chciał! — poprawił z naciskiem Watson: — Zanotujemy to sobie na wszelki wypadek.

— Uważam, że Temple... — zaczął niepewnie Abel.

— Dość! — uciął Watson: — Właśnie ty nie masz prawa zabierać głosu. Już przekonaliśmy się dziś, że nie potrafisz wypowiedzieć jednego rozsądnego słowa!

Podszedł prędko do telefonu i wznowił przerwane połączenie.

— Panna May, tak? — zapytał po chwili: — Przepraszam panią najmocniej... Tutaj telefon był nie w porządku i zupełnie o tem zapomniałem!... Ależ, oczywiście! Jeśli pani nie uważa, że jest późno, to za chwilę po nią przyjdę. Koledzy cieszą się bardzo, że będą mieli możność panią poznać... Tak... Już idę...

Powiesił słuchawkę i skierował się do drzwi. Wszyscy milczeli.

XVIII.

Koszmarny wieczór

Dziewczyny poprawiły uczesania i obciągnęły starannie swoje suknie, karciarze siedzieli bezczynnie na swoich miejscach i rozmawiali pocichu; Brodowski grał w szachy z panną Queen; Abel smutnym wzrokiem mierzył odległość, dzielącą kanapę od stolika z butelkami. Pozatem nic się nie zmieniło w pokoju, gdy wszedł Watson z Lizzy.

Watson przedstawił zebranych, Lizzy witała wszystkich z szacunkiem, jaki przystoi okazać młodej urzędniczce starszym, wpływowym kolegom i przełożonym.

Na usilną prośbę Watsona zajęła fotel w pobliżu Abela. Nikt nie nie mówił. Lizzy była trochę onieśmielona, a inni nie wiedzieli, jak się zachować wobec niej.

Watson wziął inicjatywę w swoje ręce. Stanął za fotelem dziewczyny i dawał wyraźne znaki Abelowi, których ten, zdawało się, uporczywie nie chciał zrozumieć.

— Ja?... — szepnął niedosłyszalnie, przykładając palce do piersi. Potem zaprzeczył energicznym ruchem dłoni.

Watson patrzał nań ze złością, kiwając głową. Abel westchnął z rezygnacją.

— Panno May... ee... panno May... — zaczął, siląc się na swobodę i utknął.

— Słucham pana... — odpowiedziała uprzejmie.

— Nazywam się Abel, proszę pani... Przy przedstawieniu niezawsze słyszy się wyraźnie nazwisko!... To jest... może się słyszy wyraźnie, ale zapomina łatwo... Panno May... hm... co to chciałem powiedzieć?!... Aha, panno May! Może pani się napije z nami?

Lizzy całe półgodziny odświeżała głowę zimnemi okładami i po dużej ilości czerwonego wina czuła wstręt do alkoholu. Nie odważyła się jednak odmówić, „wyższemu urzędnikowi" i zgodziła się z ukrytą niechęcią. Abel pośpieszył triumfująco do stolika i powrócił po chwili, niosąc dwa pełne kieliszki. Wybrał największe.

— Wszystkiego najlepszego! — zawołał promieniejąc i z osobliwem zadowoleniem mrugnął okiem Watsonowi: — No, panno May... A teraz możemy sobie... pogawędzić trochę!

— Bardzo chętnie... — mruknęła.

— Musi pani wiedzieć, że jestem wyjątkowo zgodnym człowiekiem... Nienawidzę wszelkich sprzeczek, wie pani... pozatem wszystkiego, co trąci różnicą klasową... Śmieję się z przestarzałych przesądów socjalnych... nie uznaję ich!... Naprzykład dla mnie nie odgrywa żadnej roli: czy jest pani córką księcia udzielnego... czy takiego... takiego robotnika... czyściciela kanałów... No, niech pani sama powie, pytałem o to?

— Nie — odpowiedziała Lizzy i powiodła zdziwionem nieco, pytającem spojrzeniem po obecnych, lecz wszyscy jakgdyby się zmówili — unikali jej wzroku.

— O widzi pani! Widzi pani! — wołał ubawiony Abel: — Pani mówi: nie! I dobrze! Bo nie uznaję naprawdę żadnych różnic klasowych... Jestem... hm... socjaldemokrata... to jest niezupełnie, wie pani... ale coś w tym rodzaju...

Watson widział wyraźnie, że zachowanie się Abela i jego sposób bawienia nie wywarły pożądanego wrażenia. Z wściekłością skinął mu dłonią i Abel zrozumiał nareszcie.

— Dlaczegoż tak się uciszyło nagle? — zawołał z żywością: — Shearer, przyjacielu najdroższy! Niech pan coś zagra... naprzykład... ee... naprzykład balladę o... „Dziewczynie z ludu"! Ha, ha, ha!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Narodziny krokodyla



Jajo krokodyla posiada skorupę grubą i b. mocną, młody krokodylek musi więc posiadać nielada siłę żeby ją przebić

Z Aeroklubu Pomorskiego

Pierwsi piloci klubowi — Dalsze szkolenie i organizacja kursu teoretycznego — Inwestycje i budowa hangaru — Zawody lotnicze pod nazwą „Lot Pomorski"

Wyszkolenie w pilotażu motorowym członków Aeroklubu Pomorskiego dzięki przedsięwziętej planowej organizacji i pracy p. kpt. pil. Kaczmarczyka — komendanta Ośrodka P. W. Lotniczego, postąpiło znacznie naprzód. Jak nas obecnie informują, w tych dniach ukończyło wyszkolenie w pilotażu motorowym pierwszych 4 członków a mianowicie pp.: Zub, Domański, Putz i inż. Wodziański.

Zapowiedź Aeroklubu Pomorskiego dot. szkolenia w pilotażu motorowym dalszych członków Klubu, jest obecnie w trakcie organizacji. W roku bieżącym szkolonych będzie 15 kandydatów na pilotów turystycznych. Czynione są obecnie przygotowania w kierunku uruchomienia kursu teoretycznego tak dla kandydatów na pilotów turystycznych, jak i dla kandydatów do P. W. Lotniczego. **Otwarcie 90-godzinnego kursu teoretycznego nastąpi w czwartek, dnia 2 kwietnia br.** o godz. 18 w gimnazjum im. Mikołaja Kopernika.

Aeroklub Pomorski komunikuje nam, że posiada jeszcze około 25 wolnych miejsc na kurs teoretyczny:

Na kurs ten mogą się zgłaszać również i osoby starsze. Zgłoszenia przyjmuje się w biurze Aeroklubu Pomorskiego przy ulicy Mickiewicza 2/4 „Dom Społeczny" pokój 68 w godzinach od 18—20 **do dnia 5 kwietnia br.** Opłata za całkowity kurs teoretyczny dla kandydatów na pilotów turystycznych 8 zł., dla kandydatów P. W. Lotniczego 2 zł. Pomyślne ukończenie kursu teoretycznego będzie jednym z warunków przyjęcia na kurs praktyczny w wyszkoleniu na pilota.

Omawiając zapoczątkowaną w roku bieżącym działalność Aeroklubu Pomorskiego, nie można również pominąć milczeniem długotrwałych zabiegów w kierunku ostatecznego rozpoczęcia budowy hangaru na pomieszczenie samolotów.

Jak już o tem nieraz informowaliśmy naszych Czytelników, **Aeroklub Pomorski korzystał i korzysta jeszcze nadal z gościnności 4 pułku lotniczego.** Zawdzięczyć to należy zwłaszcza dowódcy pułku p. płk. dypl. inż. Kuźmińskiemu, który życzliwie opiekuje się Klubem Pomorskim, okazując mu na każdym kroku swą pomoc.

Ostatnio bawiła na lotnisku klubowym komisja, w skład której wchodzili: delegat Ministerstwa Komunikacji **inż. Trembecki,** przedstawiciel Departamentu Aeronautyki Min. Spraw Wojsk. **mjr. Mrówka,** delegat dowódcy 4 pułku lotniczego i reprezentant Aeroklubu Pomorskiego.

Komisja ta zatwierdziła w całości **plan sytuacyjny rozbudowy terenów A. Pm.** oraz ustaliła miejsce pod budowę hangaru Ministerstwa Komunikacji. Rozpoczęcie budowy hangaru nastąpi w dniach najbliższych.

Delegat Ministerstwa Komunikacji p. inż. Trembecki badał między innemi **możliwość wybudowania portu lotniczego dla samolotów komunikacyjnych,** kursujących pomiędzy Warszawą a Gdańskiem, które to samoloty lądowałyby w Toruniu. W ten sposób umożliwionoby mieszkańcom m. Torunia korzystanie z komunikacji lotniczej.

Zarząd Aeroklubu Pomorskiego dokłada wszelkich możliwych starań, ażeby z okazji pierwszej rocznicy powstania A. Pm. mogło nastąpić uroczyste **otwarcie własnych terenów klubowych.** Z okazji tej zostanie zorganizowany w lipcu br. I zlot gwiaździsty do Torunia pod nazwą **„Lot Pomorski".** Lot ten będzie zaczątkiem corocznie urządzanych zawodów lotniczych.

Z inicjatywy prezesa A. Pm. Inspektora Armji p. gen. Bortnowskiego zostanie powołany komitet organizacyjny I-go „Lotu Pomorskiego". Kierownictwo zawodów powierzył już zarząd A. Pm. p. pułkownikowi pil. Gilewiczowi, zastępcy dowódcy 4-go pułku lotniczego.

Katastrofa kolejowa

W dniu wczorajszym o godz. 9.20 rano na stacji kolejowej Woropajewo wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Podczas manewrowania pociągu osobowego nastąpiło silne zderzenie wagonów, wskutek czego wykoleił się wagon bagażowy, a oś wagonu osobowego i lokomotywa uległy uszkodzeniom.

Od silnego wstrząsu wagonów odniosły rany lekkie dwie osoby: Marjanna Urbanowiczowa z Wilna i sierż. Mikołaj Szymkowiak.

Policja zatrzymała maszynistę i pomocnika do dyspozycji władz sądowośledczych.

Po sprowadzeniu nowej lokomotywy z Królewszczyzny pociąg odszedł do Wilna z 3-y godzinnem opóźnieniem.

Szczątki lasu na dnie Bałtyku odsłania morze pod Jastrzębią Górą

Pomiędzy wzgórzami **Jastrzębiej Góry a stokami przylądka Rozewskiego** nad otwartym Bałtykiem, przy niskim stanie morza, ujrzeć można dochodzące aż do plaży **pnie zatopionego przez morze lasu.** Pnie te sterczą na dnie, tworząc jakoby **polanę po ściętym lesie.** Sięgają wgłąb morza na przestrzeni **około ćwierć kilometra.** Las zatopiony został wraz z obsuniętym wgłąb morza wzgórzem.

Do grobu św. Wojciecha

Zanosi się na wielki zjazd pątników do Gniezna

Gdy w roku ubiegłym na zakończenie jubileuszu Odkupienia zeszły się w wielkiej liczbie pielgrzymki z całej Wielkopolski **na odpust św. Wojciecha,** zwołane tam pod znakiem Akcji Katolickiej, wówczas sami inicjatorzy myśli dorocznego pielgrzymowania do grobu Patrona Akcji Katolickiej w Polsce pytali się z lękiem, czy aby ta myśl się przyjmie i oddźwięk znajdzie w duszach. Bo był to może tylko jednorazowy odruch pod przemożnem tchnieniem „miłościwego lata". Kto wie, jak to będzie w latach następnych! Czy kult św. Wojciecha jest w narodzie aż tak wielki, iż mocen jest corocznie poruszyć masy i poprowadzić je **szlakiem dawnych pokoleń na Lecha wzgórze, mocarnej Polski z epoki bolesławowej stolicy!** Czyż sama idea pobożnych pielgrzymek nie jest już czasem tylko echem minionych, ale dawno zamarłych wieków?

Te wszystkie wątpliwości ustępują dzisiaj wobec wieści, jakie dochodzą zewsząd **o przygotowaniach pielgrzymek na tegoroczny odpust.** A już nietylko Wielkopolska wybiera się nań. Nietylko Poznań, Bydgoszcz, Inowrocław, Jarocin, Leszno, Ostrów, Rogoźno, Wągrówiec zapowiadają swój przyjazd osobnemi pociągami pielgrzymkowemi, zabierając po drodze ze sobą całą ziemię wielkopolską. Bo zapowiadają się ponadto **liczne wyprawy pątnicze z dalszych stron Polski.**

Tak czytamy w „Gościu Niedzielnym" z Katowic pod dniem 22 marca, że pod osobistem przewodnictwem J. E. ks. biskupa Adamskiego przybędzie pielgrzymka ze Śląska, która po drodze zwiedzi też Poznań. Łódź zapowiedziała się z przyjazdem 600 pątników. „Hasło Katolickie" z Płocka w numerze z dnia 22 marca rzuca wezwanie: „Wszyscy przodownicy katolickiej siły moralnej, skupionej w szeregach Akcji Katolickiej, z przodującą w nich inteligencją katolicką na czele, winni się spotkać u grobu św. Męczennika!" Przybędzie też diecezja włocławska z swym pasterzem na czele.

Pomorska zaś diecezja, która św. Wojciecha czci jako swojego także patrona, zapowiada się nawet w kilku kompanjach pątniczych z Torunia, Grudziądza, Tczewa i Pelplina, do których niewątpliwie Gdańsk się dołączy.

Tak więc spodziewać się można, że tegoroczne **uroczystości świętowojciechowe prześcigną poprzednie swoim blaskiem i okazałością** i staną się potwierdzeniem potęgi wiary i uczuć religijnych narodu polskiego.

Pozwolenia na urządzenie zbiórek publicznych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło zezwolenia na przeprowadzenie zbiórki publicznej komitetowi głównemu budowy pomników pod Grochowem, Ostrołęką i na Woli. Polskiemu Białemu Krzyżowi oraz komitetowi uczczenia prochów hetmana Stefana Czarnieckiego w Czarnicy.

Zezwolenia na używanie odznak organizacyjnych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło zezwolenia na używanie odznak organizacyjnych Związkowi Zawodowemu robotników rolnych R. P., Związkowi inwalidów wojennych R. P., Centralnemu Towarzystwu organizacyj i kółek rolniczych oraz Związkowi Nauczycielstwa Polskiego.

Skazanie komunistów

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Łucku skazano na okres od 1 roku do 6 lat więzienia 16 osób za działalność wywrotową i przynależność do Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy.

Aresztowanie wywrotowców komunistycznych

Na terenie miasta Kowla i powiatu kowelskiego dokonano w ostatnich dniach szeregu rewizyj i aresztowań wśród komunistów. Podczas jednej z rewizyj ujawniono t. zw. dominjówkę czyli mieszkanie, w którem ukrywają się zakonspirowani działacze wywrotowi.

OKRUCHY KULTURALNE.

PROFESOR KSAWERY DUNIKOWSKI — laureatem nagrody plastycznej Ministra W. R. i O. P.

Jak już donosiliśmy, sąd konkursowy nagrody plastycznej Ministra W. R. i O. P. na rok 1936 uchwalił przedstawić p. Ministrowi do nagrody artystę-rzeźbiarza **Ksawerego Dunikowskiego.**

Sąd konkursowy przy przyznaniu nagrody kierował się **zasługami Ksawerego Dunikowskiego,** który pracą swą w dziedzinie rzeźby ujawnił **wielkość talentu, siłę formy, ciągłość czynnego stosunku do zagadnień sztuki,** oraz wniósł do rzeźby **głęboki wkład intelektualny.**

W ten sposób uzyskał poraz pierwszy nagrodę plastyczną Ministra W. R. i O. P. przedstawiciel tego działu sztuki, którego zwiększonej roli w dobie dzisiejszej domaga się współczesne życie kulturalne Państwa.

* * *

Ksawery Dunikowski urodził się w roku 1876. Studjował w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie pod kierunkiem A. Dauna i K. Laszczki. Zaczął wystawiać swe prace od r. 1902 w Krakowie i Warszawie. W r. 1912 osiedla się na stałe w Krakowie, gdzie obejmuje profesurę tamtejszej Akademji Sztuk Pięknych i staje na czele stowarzyszeń artystycznych „Sztuka" i „Rzeźba".

Z wybitniejszych prac laureata wymienić należy **„Chrystusa błogosławiącego cierpiącą ludzkość",** wykonaną w r. 1911/12 do portalu kościoła Jezuitów na Wesołej w Krakowie, **głowy do sali poselskiej na Wawelu,** płaskorzeźby czterech ewangelistów zdobiące fasadę seminarjum śląskiego w Krakowie, **pomnik wdzięczności Ameryce w Warszawie,** szereg popiersi, m. in. aktora Kazimierza Kamińskiego. Najjaskrawiej przejawił się jednak styl i charakter twórczości Dunikowskiego **w jego pełnych prostoty, skupienia i siły wewnętrznego wyrazu postaciach kobiety-matki.**

WYNIK KONKURSU NA POMNIK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO WE LWOWIE.

Sąd konkursu na pomnik Marszałka Piłsudskiego we Lwowie, ogłoszonego przez Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka, po przeprowadzeniu szczegółowej oceny projektów, nadesłanych na konkurs w liczbie **18 prac,** postanowił przyznać: **nagrodę I w kwocie zł. 4000 pracy, oznaczonej numerem 5,** nagrodę II (2000 zł.) pracy nr. 12, nagrodę III (1.250 zł.) pracom Nr. 11 i 8, nagrodę IV (500 zł.) pracom Nr. 9, 10 i 17.

Ujawnienie nazwisk laureatów nastąpi do 30 kwietnia.

Polska buduje sterowiec

Ciekawa konstrukcja polskiego statku powietrznego

Ostatni zeszyt „Lotu" przynosi ciekawą wiadomość **o projekcie budowy sterowca na zamówienie L. O. P. P.** Projekt sterowca opracował kierownik Wojskowej Wytwórni Balonowej, mjr. inż. Mazurek.

Sterowiec ten będzie **pierwszą tego rodzaju konstrukcją w Polsce.** Jest to t. zw. sterowiec **luźny,** a więc nieposiadający wewnątrz konstrukcji usztywniającej, poza pewnem usztywnieniem dzioba sterowca, najwięcej narażonego na parcie powietrza, Usztywnienie sterowca zyskuje się przez stałe dopełnianie jego pojemności w ten sposób, że **każdoczesny ubytek gazu podczas lotu uzupełnia się powietrzem.** Do tego celu służy odpowiedni zbiornik powietrzny, znajdujący się wewnątrz sterowca, coś jakgdyby **mały balon wewnątrz dużego.** Odpowiedni mechanizm doprowadza powietrzne do zbiornika, wskutek czego sterowiec posiada zawsze jednakowe, pełne ciśnienie gazu, które daje mu to konieczne usztywnienie.

Tego rodzaju sterowce mogą służyć dla celów **wyszkoleniowych, wojskowych i cywilnych.** W wojsku największe zastosowanie będzie miał sterowiec **przy obronie wybrzeży.** Znajdując się na odpowiedniej wysokości, załoga sterowca może wyłączyć silniki, a sterowiec będzie wisiał w powietrzu przez dowolną ilość godzin nad wybranym terenem czy morzem.

W życiu cywilnem sterowiec taki jest doskonałym środkiem komunikacyjnym. Pozatem może oddać usugi celom propagandowym i reklamowym. Sterowcem będzie można dotrzeć do każdej miejscowości w Polsce, lądowanie i startowanie nie wymaga specjalnych lotnisk w przeciwieństwie do samolotu.

Sterowiec może zabra! załogę 6—8 ludzi, przy zapasie paliwa, przewidzianym na 6—8 godzin lotu. Szybkość sterowca 80—100 km na godzinę, zasiąg lotu 500—600 km. Napęd 2 silniki o mocy po 150 KM., umieszczone symetrycznie po bokach gondoli. Średnica sterowca 12 m., długość około 60 metrów.

Projektowany „Sterowiec L. O. P. P." mógłby oddać bardzo wielkie usługi na polu wyszkoleniowym naszych baloniarzy i propagandowem L. O. P. P.. Pokaz, lot pasażerski itd. zrobią nieraz więcej dla propagandy LOPP niż stosy zapisanej bibuły.

Jeśli projekt sterowca zostanie **zrealizowany,** to będziemy znów świadkami **nowych** zdobyczy LOPP w dziedzinie **aeronautyki** — kończy swoją relację **„Lot".**

Notatki sportowe

W ub. niedzielę w lokalu zimowym Warszawskiego Tow. Wioślarskiego odbyło się uroczyste wręczenie mistrzowi Europy na jedynkach, wioślarzowi AZS Krakowskiego — p. Vereyowi, wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej, przyznanej mu przez Komisję Nadawczą za rok 1935.

* * *

W Katowicach odbył się w niedzielę doroczny wiosenny bieg naprzełaj o puhar. Bieg zgromadził na starcie przeszło 150 zawodników. Sensacją był udział Noji i Kucharskiego. Bieg główny na 5 klm. zamienił się w pojedynek pomiędzy wymienionymi zawodnikami, do których dołączył się Ślązak Orłowski. Ostatecznie wygrał Noji w czasie 16:50,4, bijąc Kucharskiego stosunkowo łatwo.

Kucharski zajął drugie miejsce o 200 mtr. za pierwszym.

* * *

W Grudziądzu odbyły się pierwsze wiosenne konkursy hippiczne z udziałem jeździeckiej grupy olimpijskiej.

W konkursie wyższego kursu instruktorów jazdy konnej pierwsze miejsce zajął por. Głowiński (22 p. uł.) na koniu „Tundra" przed por. Skuliczem (2 p. uł.) na koniu „Arosa" i rtm. Starnawskim (20 p. uł.) na koniu „Zbieg".

W konkursie grupy olimpijskiej pierwsze 3 miejsca zajął por. Komorowski (C. W. K.) na koniach „Wizja", „Zbój" i „Zefir".

Ogółem startowało 29 koni. Zawody odbyły się na torze wyścigowym nad brzegiem Wisły wobec przeszło 5.000 widzów.

Rozdania nagród dokonał dowódca garnizonu w Grudziądzu gen. Sawicki.

* * *

Niedzielny występ Ruchu w Chorzowie, który był czemś w rodzaju generalnej próby przed mistrzostwami ligowemi, wypadł dość blado. Ruchowi udało się wywalczyć z AKS. zaledwie wynik nierozstrzygnięty 2:2 (2:1), przyczem w drugiej połowie AKS miał zdecydowaną przewagę.

* * *

W dalszych rozgrywkach o puhar „Dębu" uzyskano następujące wyniki:

Dąb — Naprzód Załęże 3:0.
IFC. — Pogoń Nowy Bytom 1:4.
Wawel — 06 Katowice 2:0.
Chorzów — Słowian 5:1.
06 Mysłowice — Śląsk II. 3:2.

* * *

W niedzielę rozpoczęły się w Poznaniu mistrzostwa klasy „A", okręgu poznańskiego. Pierwsze wyniki przedstawiają się następująco:

Legja — Unja Kościan 5:0 (2:0),
HCP — „Ostrowia" (Ostrów) 5:4 (3:1),
KPW Poznań — Korona 2:2 (1:0),
Warta 1 b — Olympia 3:0 walkower dla Warty.

* * *

W sobotę i niedzielę bawiła w Warszawie estońska drużyna gier sportowych Russ z Tallina. Rozegrała ona szereg spotkań z czołowemi zespołami warszawskiemi. Uzyskano następujące wyniki:

W siatkówce kobiecej Polonja pokonała Russ 2:1 (15:8, 6:15, 15:8).

W koszykówce kobiecej AZS wygrał z Russ 34:13 (14:15).

W koszykówce męsk. Russ pokonał Polonję 49:31 (17:18). Estończycy górowali kondycją fizyczną, natomiast strzelali słabo i pechowo.

W niedzielę w siatkówce kobiecej AZS. pokonał Russ 2:0 (15:5, 15:5).

W koszykówce kobiecej Polonja pokonała Russ 24: 19 (10:4).

Naogół Estończycy wywarli gorsze wrażenie, niż bawiący w ub. tygodniu w Warszawie zespół łotewski.

* * *

W niedzielę odbyły się w Bydgoszczy finały walk zapaśniczych o mistrzostwo miasta. Wyniki są następujące: **W wadze koguciej;** Sokołowski (Amator) zwyciężył na punkty kolegę klubowego Olkiewicza. **W wadze piórkowej** Dobosz (Siła) przerzutem przez biodro zwyciężył Karneckiego (Amator). **W wadze lekkiej,** Turkowski (Amator) w ten sam sposób pokonał Jakubowskiego (Amator). **W wadze półśredniej,** Wierciński (Siła) pokonał na punkty Biskupskiego (Amator). **W wadze średniej,** Czupryński (Amator) pokonał na punkty Kaczmarka (Amator). **W wadze półciężkiej,** Wilczarski (Siła) zwyciężył walkowerem z powodu rezygnacji Łobody (Amator). Wreszcie **w wadze ciężkiej,** Biskupski (Amator) pokonał supressem Uzarskiego (Amator).

* * *

Mecz szermierczy Szwecja — Niemcy, rozegrany w Berlinie, przyniósł zwycięstwo drużynie szwedzkiej w stosunku 41:31 pkt.

Głos wsi pomorskiej

Pierwszy zjazd pomorskich gmin wiejskich odbył się w Toruniu

W dniu wczorajszym odbył się w Toruniu w sali „Dworu Artusa" zjazd delegatów gmin wiejskich wojew. pomorskiego, zorganizowany przez Związek Gmin Wiejskich Rzplitej Polskiej. Był to pierwszy tego rodzaju zjazd na Pomorzu. Zjazd nie był tak licznie obesłany jak się należało spodziewać, gdyż na 153 gminy, istniejące w naszem województwie, tylko 70 gmin nadesłało swych delegatów.

Na zjazd przybył p. wojewoda pomorski **Kirtiklis** w towarzystwie naczelnika wydziału samorządowego województwa p. **Zakrzewskiego.**

Obrady zagaił prezes Związku Gmin p. dr. **Polakiewicz,** witając przedstawicieli władz i posła na Sejm Śląski p. Ant. **Olszewskiego,** który z racji przeprowadzanej na terenie Śląska reformy ustroju samorządowego interesuje się formami życia komunalnego, stworzonemi przez polską wystawę samorządową w roku 1933.

W ciągu obrad wygłoszone zostały cztery referaty. P. dr. Polakiewicz mówił **o istocie samorządu,** radca ministerjalny p. dr. Bar na temat: **„Gromada w świetle nowej ustawy samorządowej i jej stosunek do gminy",** p. nacz. Zakrzewski **o zagadnieniach aktualnych na terenie wojew. pomorskiego,** wreszcie inspektor Związku Gmin p. Puziewicz **o roli i znaczeniu Związku Gmin Wiejskich.**

Po referatach wywiązała się niezwykle ożywiona dyskusja, w której omawiano **bolączki samorządu wiejskiego na Pomorzu,** zwłaszcza niedobory budżetów gminnych, które sięgają dość poważnych cyfr. Wiele uwagi poświęcono z natury rzeczy trudnościom, związanym z wprowadzeniem gmin zbiorowych na tut. terenie.

Zjazd dał dużo ciekawego materjału. Dziś ze względu na brak miejsca nie możemy podać go w całości. Szczegółowe sprawozdanie odkładamy do numeru jutrzejszego.

Holendry nad polskiem morzem

Najoryginalniejsza wieś na wybrzeżu

Na północ od Krokowa (pow. morski) tuż nad brzegami morza polskiego ciągnie się **osada kolonistów zwana Holendrami,** a oficjalnie **Karwieńskie Błota.**

Do końca XVI-go stulecia były tu **bezludne bagna i moczary,** które w roku 1599 oddane zostały przez starostę **Jakóba Weyhera z Wejherowa,** na własność przybyłym z Holandji **kalwinom,** którzy uciekli stamtąd przed prześladowaniami religijnemi. Potomkowie owych Holendrów ulegli jednak zupełnej germanizacji w czasach zaboru, zachowując jedynie **niektóre zwyczaje holenderskie,** które np. wyraźnie odzwierciadlają się **w budownictwie** na sposób holenderski, oraz **hodowli bydła.** Niektórzy z mieszkańców trudnią się rybołóstwem, ale na mniejszą skalę.

Karwieńskie Błota są **najoryginalniejszą wsią** na wybrzeżu polskiem. Wieś składa się z 2 części Karwieńskich Błot, oznaczonych Nr. I i Karwieńskich Błot Nr. II.

Ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy

Rozkazem M. S. Wojsk. zostały zarządzone w roku 1936-37 ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy.

Do ćwiczeń powołani będą rezerwiści urodzeni w latach 1912, 1910, 1908 i 1905 a mianowicie:

z rocznika 1912 — podof., st. szereg. i szereg. lotnictwa, balonów, formacyj telegraficznych i radjotelegraf.

z rocznika 1910 — podofic., st. szereg. i szereg. piechoty, kawalerji, artylerji, broni panc., samoch., sap., żandarmerji, broni chemicznej, lotnictwa, balonów, formacyj telegr. i radjot., taborów, sł. uzbr., sł. int. i zdrowia.

z rocznika 1908 — podoficerowie, st. szereg. i szereg. absolwenci szkół podof.: piechoty, kawalerji, artylerji, broni panc., samochodów, lotnictwa, balonów, saperów, telegr. i radjotelegr., żandarmerji, taborów, służby uzbrojenia, sł. intendentury, sł. zdrowia i broni chem. oraz st. szereg. i szeregowców żandarmerji, sł. uzbrojenia, sł. intendentury, Wojsk. Inst. Geograf. i broni chem.

z roczników 1905 — podoficerowie, st. szeregowcy i szereg. absolwenci szkół podof. piechoty, kawalerji, artylerji, broni panc., samochodów, lotnictwa, balonów, saperów, formacyj telegr., żandarmerji, taborów, sł. uzbrojenia, sł. intendentury, sł. zdrowia i Wojsk. Inst. Geograf. oraz szeregowcy i st. szereg. żandarmerji, służby uzbrojenia, Wojsk. Inst. Geograf. i broni chem.

Ponadto do ćwiczeń zostaną powołani niektórzy st. szereg. i szereg. rez. żandarmerji z roku 1900—1906 oraz wszyscy rezerwiści, którzy podlegali powołaniu w roku 1935-36 lecz ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli. Wszyscy szereg. rez., którzy mają ćwiczenia odbyć otrzymają ze swych PKU. imienne karty powołania. — Szczegóły dotyczące ćwiczeń, przesunięć, odroczeń itd. podane są w obwieszczeniach rozplakatowanych we wszystkich miastach i wsiach.

Dobra gospodyni

CO BĘDZIE JUTRO NA OBIAD?

1.

1. Zacierki na mleku
2. Jaja sadzone na szpinaku
3. Kaszka królewska

2.

1. Zupa piwna
2. Fasolka na kwaśno
3. Szczupak smażony z sałatą
4. Kompot

Przepisy świąteczne

PLACEK SEROWY NA KRUCHYM SPODZIE.

Upiec kruchy placek na centymetr grubości, a potem, nie wyjmując go z blachy lub sortownicy, nałożyć po wierzchu grubą na palec lub połowę masę serową, posmarować rozbitem jajem i piec w bardzo wolnem piecu tak długo, aż zagłębiony w serze patyczek będzie zupełnie suchy. Po chwili przykryć go białym papierem, aby się z wierzchu nie zrumienił.

MASA Z SERA.

Ser na placek powinien być zupełnie świeży, nie kwaśny i z pełnego mleka, nie słony, dobrze odciśnięty i nie przegrzany. Najpierw należy utrzeć go na tarce, potem przefasować przez sito, a potem dopiero ucierać w donicy. Na jeden litr wziąć ćwierć funta masła, utrzeć go na pianę, dodając po jednemu 8 żółtek i jedną trzecią funta miałkiego cukru. Po utarciu wsypać ser i dalej ucierać przez pół godziny, bo od tego zależy dobroć i udanie się placka, dodać trochę wanilji, łyżkę pszennej mąki i szczyptę proszku do pieczenia ciast, a wkońcu pianę z 3 jajek. Wymieszać lekko i nakładać na placek. Zamiast wanilji, kto woli, można dać ćwierć funta smażonej skórki pomarańczowej drobno usiekanej.

Programy radjowe

Czwartek, dnia 2 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Programy lokalne. 7.20 Dziennik poranny. 7.30—8.00 Programy lokalne. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15—13.00 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. Wyk.: Chór „Kapela Ludowa" pod dyr. Wincentego Laskiego i Orkiestra P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego 13.00—13.10 Programy lokalne. 13.10—13.15 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15—14.15 Programy lokalne w rozgłośniach regjon.; przerwa w Warszawie. 14.15—15.15 Przerwa. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim (Wilno nadaje aud. lokalną). 15.20—16.00 Programy lokalne. 16.00—16.15 „Czem jest twój tatuś? — „Posterunkowym" (transmisja z życia dla dzieci), przerpowadzi Czesław Nowicki (z Wilna). 16.15—16.45 Recital wiolonczelowy Alberta Katza. Przy fortep. Samuel Chones (z Wilna). 16.45 „Cała Polska śpiewa" — pieśni towarzyskie dawnych lat w wykonaniu Chóru „Bard" pod dyr. Mieczysława Krzyńskiego (ze Lwowa). 17.00—17.15 „Mieszczaństwo polskie w dziejach i życiu narodu": „Mieszczaństwo wielkopolskie" — odczyt — wygł. Stanisław Wasylewski (z Poznania). 17.15—17.45 „Fragmenty muzyki operowej" — w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 17.45—18.00 Pogadanka aktualna. 18.00—18.30 IV koncert z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Mozarta" w wyk. Janiny Wysockiej-Ochlewskiej (fortepian). W programie sonaty: A-dur, (331 Koechel), F-dur (333 Koechel). 18.30—19.39 Programy lokalne. 19.39—19.45 Wiad. sport. ogólne. 19.45 Pogadanka aktualna. 19.55—20.00 Przerwa. 20.00—20.45 „Ostatni piosenkarz Lwowa". Audycja poświęcona twórczości popularnego piosenkarza lwowskiego Ludwika Ludwikowskiego — w oprac. Wiktora Budzyńskiego i Czesława Halskiego (ze Lwowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrona przeciwgazowo-lotnicza" — Pogadanka. 21.00—21.35 Wielki Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego p. t. „Djabeł". Napisał Jan Emil Skiwski. Osoby: Mecenas — Stefan Jaracz, On — Janusz Warnecki, Ona — Janina Piaskowską. Reżyserja Aleksandra Węgierki. 21.35 „Nasze pieśni — II audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko" w opracowaniu profesora Stanisława Niewiadomskiego. Wykon.: Lucyna Szczepańska (sopr.) i Aleksander Michałowski (bas) przy fort. prof. L. Urstein). 22.00—22.45 Audycja z okazji setnego występu przed mikrofonem Polskiego Radja Kwartetu Warszawskiego. Wyk.: Józef Kamiński — I skrzypce, Zygmunt Lederman — II-e skrzypce, Jan Gornowski — altówka, Marjan Neuteich — wiolonczela. 22.45—23.00 Programy lokalne. 23.00—23.05 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05—23.30 Programy lokalne.

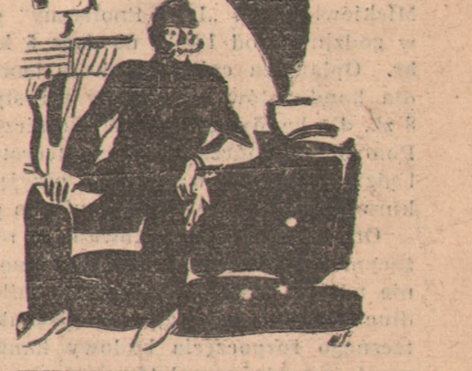
ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka poranna (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Parę informacyj. 13.00—13.10 Pieśni ludowe (płyty). 13.15—14.15 Muzyka lekka (płyty. 15.20—15.50 Wiadomości Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15.30—16.00 Bach, Beethoven, i Mozart (płyty). 18.30 „Jęczmień browarniany" pog. rol. wygł. inż. Stanisław Stankiewicz. 18.40 „Jak spędzić święto?", pog. kraj. w opr. Henryka Gąsiorowskiego". 18.45 Recital fortepianowy Alfreda Cortot'a (płyty). 12,00 Pogadanka muzyczna — wygł. Jerzy Stefan. 19.10 Program na dzień następny. 19.30 Koncert rekl. 19.35—19.39 Wiad. sport. z Pomorza. 22.45—23.00 i 23.05—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

17.50 Bratisława. Utwory fort. Bartóka. 18.00 Leningrad. „Chowańszczyzna" — opera Mussorgskiego. 18.00 Monachjum. „Kompozyt. frankońscy". 18.45 Moskwa (WCSPS). „Wesele Figara" — opera Mozarta. 19.00 Strasburg. Utwory Czajkowskiego. 19.15 Ryga. Wieczór Griega. 19.50 Budapeszt. „La Fiamma" opera Respighiego (tr. z Opery). 20.00 Kolonja. „Zwierciadło radjowe". 20.00 Oslo. „Stabat Mater" — Rossiniego. 20.00 Kopenhaga. „Pasja w/g św. Mateusza" — J. S. Bacha (cz. I). 20.10 Lipsk. Koncert Mozartowski. 20.10 Frankfurt. Dawne melodje taneczne. 20.10 Koenigswust. „Wieczór Wagnerowski. 20.15 Bukareszt. Koncert symf. 20.55 Rzym. „Mignon" — op. Thomasa (tr. z Opery). 20.55 Praga. „Zmartwychwstanie" — kantata R. Karola. 21.00 Monachjum. Muzyka ludowa. 21.45 Budapeszt. Koncert wymienny Węgry-Francja. 21.50 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 22.00 Stockholm. Koncert orkiestrowy. 22.20 Wiedeń. Muzyka popularna. 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 23.30 Anglja (Reg. Progr.) Muzyka taneczna. 23.45 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23.45 Radio Paris. Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny. 0.15 Radio Paris. Muzyka lekka.

DJABEŁ



SŁUCHOWISKO RADJOWE
CZWARTEK 2. IV. GODZ. 21.00

Piątek, dnia 3 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50—7.20 Programy lokalne. 7.20—7.30 Dziennik poranny. 7.30—8.00 Programy lokalne. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15—12.40 Audycja dla szkół p. t. „Jak gwiazdka śniegu kroplą wody się stała" — Ewy Zarembiny, z ilustracją muzyczną Władysława Macury. 12.40—13.10 Programy lokalne. 13.10—15.15 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15—13.20 „Z rynku pracy". 13.20—14.15 Programy lokalne w rozgł. regjonalnych; przerwa w Warszawie. 14.15—15.15 Przerwa. 15.15—15.20 Wiad. o eksporcie polskim. (Wilno nadaje aud. lok.). 15.20—15.50 Programy lokalne. 15.30—16.00 Koncert w wykonaniu Kwartetu Salonowego Rozgłośni Krakowskiej (z Krakowa). 16.00—16.15 Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.15—16.45 Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.45—17.00 „Przyroda w kwietniu" — pogadanka dla dzieci starszych, w opracowaniu Stanisława Sumińskiego. 17.00—17.15 „Skarby Polski", „Człowiek na ziemiach naszych": „Na północno-wschodnich Kresach" — odczyt, wygł. prof. Cezarja Jędrzejewiczowa. 17.15—17.20 „Minuta poezji": nowe wiersze Kazimierza Wierzyńskiego 17.20 Wieniec pieśni ludowych śląskich w opracowaniu i pod dyrekcją Henryka Niczego — wykoną chór mieszany Stowarzyszenia Kolejarzy śląskich (z Katowic). 18.00—18.30 „Śladami Janosika" — audycja w opracowaniu Stanisława Roya (z Poznania). 18.30—19.40 Programy lokalne. 19.39—19.45 Wiad. sport. ogólne. 19.45—19.50 Komunikat śniegowy (z Krakowa). 19.50—20.00 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00—22.50 Koncert Symfoniczny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Imro Stefaniai fortepian. Pogadankę wstępną wygł. Konstanty Regamey. W przerwie o godz. 20.50 Dziennik wieczorny i „Obrazki" z Polski Współczesnej". 22.30 „Skrzynka techniczna" — red. Wacław Frenkiel. 22.45 Wiadomości meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.50—23.30 Programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Parę informacyj. 12.40—13.10 Orkiestra i soliści (płyty). 13.20—14.15 Harmoniści i rewellersi (płyty). 15.20—15.30 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 18.30 Mennonici na nizinie Sartowicko-Nowskiej — odczyt wygł. mgr. Henryk Szilagyi. 18.45 Rewja tenorów (płyty). 19.00 Pogadanka społeczna. 19.05 Wiad. gospodarcze z Pomorza. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35—19.39 Wiad. sport. z Pomorza. 22.50—23.30 Muzyka z płyt.

ZAGRANICA

17.00 Wrocław. „Arabeski muzyczne". 17.15 Praga. Muzyka kameralna. 18.00 Budapeszt. Piosenki tatarskie. 18.10 Koenigswust. Tria fortepianowe. 18.30 Leningrad. Koncert symfoniczny. 19.00 Budapeszt. Popularne pieśni węgierskie. 19.00 Moskwa (WCSPS). Koncert symfoniczny. 19.10 Brno. Kwartet cytrzystów. 19.10 Bratisława. Arje operowe. 19.20 Praga. Pieśni ludowe. 19.25 Wiedeń. „Samson i Dalila" — opera Saint-Seansa (tr. z Opery Wied.). 19.50 Beromuenster. „Rossini w Neapolu" — komedja muz. Paumgartnera. 20.00 Kopenhaga. „Pasja w-g św. Mateusza" — J. S. Bacha (Cz. II). 20.15 Budapeszt. Koncert Ork. Filh. Dyr. Dohnanyi. Sol. Erika Morini (skrz.) i G. Piatigorski (wiolon.). 20.45 Berlin. Koncert pośw. twórczości Brahmsa. 21.00 Wrocław. Koncert symfoniczny. 21.15 Medjolan. Muzyka jazzowa. 21.30 Anglja (Reg. Progr.). Koncert orkiestr. 21.45 Radio Paris. „Fryderyka" — operetka Lehara. 22.10 Wiedeń. Koncert chóru. 22.15 Oslo. Melodje hiszpańskie. 22.30 Monachjum. „Mistrzowie niemieccy". 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22.30 Budapeszt. Muzyka lekka. 22.40 Rzym. Muzyka taneczna. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 23.30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.45 Radio Paris. Koncert nocny. 24.00 Sztutgart. Koncert symfoniczny.

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek 2 kwietnia

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Czwartek: Franc'szka — Piątek: Ryszarda.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 2 bm.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem i miejscami przelotny deszcz. Ciepło, dniem temperatura do 15 st. Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo zachodnie.

— Dyżur nocny aptek do dn. 5 kwietnia r. b. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

— W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę wieczorem „Szesnastolatka“, świetna sztuka w 5 obrazach F. i A. Stuartów w koncertowej grze zespołu. Inwencja reżyserska dyr. Stomy uwydatnia należycie wszystkie walory sceniczne utworu i nadaje sztuce odpowiedni nastrój i tempo.

— „Zuza“ po cenach zniżonych. W niedzielę, dnia 5 kwietnia o godz. 16 po cenach zniżonych wesoła operetka Renys'a „Zuza“ w doskonałej obsadzie premjerowej, z p. Szretterówną w roli tytułowej. Bilety są już w rozsprzedaży.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Przygodny romans“.
APOLLO: „Osaczona“ z Silvią Sydney i dodatek pt. „Dzieci w bucie“.
BAŁTYK: „Viva Villa“ i film z Buster Keatonem.
KRISTAL: Dziś „zbieg z Jawy“ — tylko jeden raz.
MARYSIEŃKA: „Dobra wróżka“ i „Sequoia“.
REWJA: „Prawo honoru“ i „Jaśnie pan szofer“.

Z miasta

— W ramach „Tygodnia“ Polskiego Zw. Zachodniego, poświęconego w r. b. zagadnieniom, związanym ze Śląskiem, na posiedzeniu Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy w dniu 3 bm. (piątek) o godz. 20 wygłoszony zostanie przez p. inż. Jana Kędziorę referat o Śląsku i jego znaczeniu gospodarczem dla Polski.

— Placówka 4 Szwederowo Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Zebranie zarządu dnia 3 bm. o godz. 19 w sali p. Kołodzieja.

— Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia członków, że zajęcia na kursie p. w. odbywają się co piątek w godz. od 19,30 w Kasynie Oficerskiem 62 pp. przy ul. Marszałka Focha.

Zarząd Koła prosi o gremjalny udział w dniu 3 bm.

— Dyrekcja Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej zawiadamia rodziców, że w dniu 3 bm. odbędzie się wywiadówka (o godz. 17) w szkole przy ul. Konarskiego.

— Do kiosku przy ul. Gdańskiej 55 włamali się onegdajszej nocy niewykryci dotąd złodzieje, którzy skradli większą ilość wyrobów tytoniowych i cukrów. Wysokości poniesionej straty nie zdołał dotychczas właściciel kiosku p. Franciszek Ostrowski (Gdańska 57) ustalić.

— Włamanie do sklepu kolonjalnego. Nieznani sprawcy włamali się ub. nocy do sklepu kolonjalnego p. Zygmunta Krajewicza przy ul. Gajowej. Łupem ich padły towary spożywcze wartości ca. 70 zł. O włamaniu powiadomił poszkodowany policję.

— Nieproszoną „wizytę“ złożyli niewyśledzeni złodzieje p. Potulskiemu w biurze młynów przechowskich. Włamywacze splądrowali biura, jednak najprawdopodobniej nie zdołali nic zabrać, gdyż zostali przez kogoś spłoszeni.

— Zapisy do szkół powszechnych. Inspektorat szkolny podaje do wiadomości, że zapisy do publicznych i prywatnych szkół powszechnych odbędą się w dniach od 3 do 8 bm. Dzieci urodzone w roku 1929 należy zgłaszać do kierownictw szkół w swoich rejonach szkolnych. Rodzice mający zamiar zapisać swe dzieci do szkół prywatnych, obowiązani są uprzednio zgłosić się w odnośnej szkole publicznej po zaświadczenie, gdyż bez tego zaświadczenia kierownictwa prywatnych szkół dzieci przyjąć nie mogą. Zgłoszenia po wyznaczonym terminie nie będą uwzględniane bez należytego uzasadnienia.

— Komunalna Kasa Oszczedności miasta Bydgoszczy wydaje obligacje 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej za zwrotem tymczasowych świadectw.

Z pobytu wycieczki śląskiej w Bydgoszczy

Przedwczoraj wieczorem — jak już o tem donosiliśmy — przybyła do Bydgoszczy pedagogiczno - naukowa wycieczka Wydziału Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Wycieczkę, liczącą około 65 uczestników powitał na dworcu bydgoskim imieniem władz miejskich naczelnik wydziału szkolnictwa p. radca Mencel.

W dniu wczorajszym uczestnicy wycieczki zwiedzili Muzeum Miejskie, Farę, Wenecję Bydgoską, stare miasto, kościół Bernardyński, pl. Kościeleckich, osiedla will, park Kochanowskiego i ogród Kaziemierza Wielkiego, pomnik Sienkiewicza itd. W godzinach popołudniowych wycieczka udała się parostatkiem na zwiedzenie wielkich śluz na Czyżkówku.

Zuchwałe włamanie mieszkaniowe

W dniu wczorajszym zam. przy ul. Chocimskiej 24 p. Paweł Dąbrowski doniósł policji bydgoskiej o zuchwałem włamaniu, dokonanem onegdajszej nocy przez nieznanych złodziei do jego mieszkania. Włamywacze skradli biżuterję i platery, łącznej wartości 300 zł., uchodząc bez śladu.

Nasz prima-aprillis

Z pokorą i skruchą wyznać musimy mili Czytelnicy, iż w dniu wczorajszym, zupełnie świadomie, a nawet ze swego rodzaju premedytacją, dopuściliśmy się pewnych — powiedzmy oględnie — nieścisłości w zamieszczonych informacjach. Korzystając z niepisanego, ale niemniej „honorowanego“ prawa prima-aprillisowego, gwoli rozweselenia Czytelników zamieściliśmy kilka „bujd“, które — miejmy nadzieję — nikogo zbytnio nie skrzywdziły. Dziś po wygaśnięciu prawa prima-aprillisowego, z żalem bocki te odwołujemy.

A więc: „Pchła bydgoska“, która zafrapowała naszych miłośników skrzydeł, nie wystartowała jeszcze do lotu. Bracia Kicińscy nadal zabiegają o silnik motocyklowy i jedynie w swych najskrytszych, młodzieńczych marzeniach uruchamiają na pół gotową maszynę. Pogłoska, jakoby zainteresowały się nimi dwie krajowe fabryki spadochronów — to oczywiście najgrubsza przesada. Do próbowania zdatności spadochronów wytwórnie te utrzymują specjalny personel ubezpieczony od nagłych, a niespodziewanych wypadków.

Nieeteryczna wyspa w powiecie bydgoskim, oraz związane z nią niewątpliwie ciekawe zjawisko radjofoniczne — to również kawał prima-aprillisowy. Nauka nie przewiduje żadnych „nieeterycznych wysp“ we wszechświecie. Zanik fal elektromagnetycznych — to zupełnie inne zjawisko.

Wiadomości zamieszczone pod rubryką „Mówią, że...“ — to dalszy i ostatni zbiór nieprawdziwych wersyj. Wiele poruszonych kwestyj istotnie błąka się wśród rozmów w mieście, jednak w innej formie.

Robiąc innym kawały prima-aprillisowe — jak to często w życiu bywa — sami padliśmy ofiarą „kawału“. I tak np. przekonani byliśmy, iż zapowiedź o odczycie w Muzeum Miejskiem na temat „Z pracowni plastyka“, z zagajeniem red. Kuminka (na dzień 1 kwietnia) przesłana przez R. A. K. na artystycznej pocztówce jest zwykłą bujdą 1-kwietniową, gdy tymczasem — jak zdołaliśmy to ustalić po niewczasie — wieczór dyskusyjny z wspomnianem zagajeniem istotnie się odbył.

Jak stąd widać, człowiek nigdy nie może być zbyt pewny siebie. Pomysłowość naszych bliźnich w figlach prima-aprillisowych jest niewyczerpana.

NA REKOLEKCJE

Zefirowi z „Dziennika Bydgoskiego"

Kochaj bliźniego, jak siebie samego — rozbrzmiewa z ambon kościelnych, szczególnie w czasie rekolekcyj, lecz widać słowa te nie docierają wszędzie, a nawet do redakcji katolickiego „Dziennika“. Więc trzeba przypomnieć, że ojcami etyki rzucania kamieniami są ci z czasów rok rocznie przeżywanej męki Pańskiej, których potomków tak się i obecnie nienawidzi.

Czy mogą więc być oni przykładem dla wiernego katolika?

I znowu: widzisz źdźbło w oku bliźniego, lecz belki w swojem nie czujesz!

Pocóż szukać rynsztoków tak odległych? Są bliżej i spływają od lat do Brdy w górnym jej biegu i powodują dur brzuszny, bo ludność mimo zachodniej kultury, myje jeszcze statki w rzecznej wodzie, i w rzece zapewne, i z Zefirem się kąpie. Są na przedmieściach grodu naszego, a nawet w sercu miasta, tuż nad rzeką, w zakładzie, gdzie kulturę czerpią i synowie redaktorów, doły conajmniej średniowiecza godne. Lecz trudno.

Widać, że żmudnie budować trzeba własne grody. Jednak radośnie budować trzeba, bez złośliwości i jadu, bo to własne, bo o nie krew przelewaliśmy na różnych i odległych rubieżach Rzeczypospolitej. Kulturę zaś czerpać można i nad jasnym Prutem i ciemną Brdą, miernikiem zaś jej to nie jad i złośliwość.

Tak, tak — wybielcie własne ciemne strony, oczyśćcie dusze jeśli nie rozgrzeszeniem, to przynajmniej wapnem przed durem złości i nienawiści.

N. N.

Sukces akcji „Tygodnia zatrudnienia“ w Bydgoszczy

Zgłoszono już prawie 200 tygodniówek

W związku z „Tygodniem zatrudnienia“ zgłosiły w dalszym ciągu następujące firmy gotowość zatrudnienia bezrobotnych poza normalnym kontyngentem swych pracowników: W. Zbikowski 2 bezrobotnych, inż. Głowacki 10, firma „Fema“ 2, firma Standart Nobel 1, firma „Tudor“ 3, firma Schlaak i Dąbrowski 4, Lloyd Bydgoski 5, Kazimierz Suligowski 1, W. Nijakowski 2, firma Graczyk i Mroczek 1, Stanisław Witkowski 1, W. Smeja 1, W. Imbierowski 1, J. Gawczyński 1, St. Burdziński 1, St. Willa 1, Fr. Głowacki 1, K. Woźniak 1, Fr. Jarocki 1, St. Burdajewicz 1, M. Peikert 1, Fr. Spychała 1, F. Cieślewicz 1, J. Stypczyński 1, K. Metz 1, R. Piszczek 1, A. Maćkiewicz 1, St. Gołębiewski 1, Fr. Wolski 1, Wł. Zieliński 1, St. Kramm 1, A. Grocholewski 1, L. Machaliński 1, A. Weyna 1, F. Morlibowski 1, A. Gehrke 1, Ossowski J. 1, L. Pulkowski 1, A. Woźniak 1, K. Milczewski 1, A. Gus 1, Fr. Sobiesiński 1, T. Zakrzewski 1, G. Schlicht 2, A. Wollschleger 2, W. Prełowski 2, J. Piepiórka 2, E. Huebner 2, Fr. Włośniewski 2, N. Józefowicz 3, i Wł. Gaca 1 bezrobotnego.

Zgłoszenia również telefoniczne (tel. 2600) przyjmuje Zarząd Miejski — Biuro Tygodnia Pomocy Bezrobotnym — Ratusz pokój 25.

W związku z „Tygodniem zatrudnienia“ w dalszym ciągu zgłosiły następujące firmy gotowość zatrudnienia bezrobotnych poza normalnym kontyngentem swych pracowników: Zarząd Telefonów Bydgoskich 5 bezrobotnych, J. Grześkowiak 1, A. Welke 1, F. Wutke 1, J. Hechliński 5, Firma „Persil“ 5, Firma „Rawa“ 1, Giesche Składnica wł. St. Sporny 1, J. Kiliński 1, Firma „Rika“ 4, St. Gierasieński 3, Firma Giesche S. A. 3, Browar Bydgoski 4 bezrobotnych.

Zgłoszenia również telefoniczne (tel. 2600) przyjmuje Zarząd Miejski — Biuro Tygodnia Pomocy dla Bezrobotnych, Ratusz, pokój 25.

Nowy zarząd Bydgoskiego Towarzystwa Łowieckiego

Dnia 28 bm. odbyło się w sali restauracji „Pod Lwem“ doroczne walne zebranie członków istniejącego od kilku lat Bydgoskiego Towarzystwa Łowieckiego. Zebranie zagaił w zastępstwie nieobecnego prezesa p. inż. **Szymańskiego** wiceprezes p. **Niewitecki,** oddając przewodnictwo obrad w ręce p. radcy **Mencla.** Na ławników zaproszono pp.: dyr. **Dziatkiewicza i Tadeusza Kentzera,** na sekretarza p. **Rosinkę.** Sprawozdania z rocznej działalności Towarzystwa złożyli wiceprezes **Niewitecki,** sekretarz **Małecki,** skarbnik dyr. **Kasperski,** łowczy dr. **Soboczyński** i **Żbikowski** — imieniem komisji rewizyjnej. Bydgoskie Tow. Łowieckie — jak wynika z wygłoszonych relacyj — zrzesza obecnie 78 członków i rozwija się nader pomyślnie. W roku ub. rozpoczęto budowę strzelnicy kulowej, oraz przeprowadzono budowę specjalnej strzelnicy do rzutek. Ogółem urządzono kilka polowań, w tem jedno z nagonką na zające, trzy polowania na lisy i dwa strzelania do rzutek. Wyniki polowań były naogół zadowalające, mimo, iż ze względu na brak obszerniejszych terenów łowieckich w polowaniach uczestniczyć mógł jedynie mniejszy odsetek myśliwych. Majątek Towarzystwa przedstawia wartość zgórą 2.200 zł.

Ustępującemu Zarządowi udzielono jednomyślnie absolutorjum, **przedłużając w dowód zaufania kadencję członków na rok dalszy.** Mandat prezesa w dalszym ciągu pełnić będzie p. inż. Szymański, wiceprezesa p. Niewitecki, sekretarza p. Małecki, skarbnika dyr. Kasperski, oraz łowczego p. dr. Soboczyński. Licząc się ze stałym wzrostem liczby członków dla usprawnienia pracy Zarządu wybrano II wiceprezesa, którą to funkcję powierzono jednogłośnie p. radcy Menclowi. Ławnikami wybrano pp. dyr. Dziatkiewicza, Tadeusza Kentzera, oraz nadleśniczego inż. Bojankiewicza. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Maksymiljan Kentzer, dr. Obarski, Żbikowski, oraz Szulc, Ziemski i Cymmer — jako zastępcy.

Uchwalając preliminarz budżetowy na rok następny, zamykający się sumą 1.810 zł. **— postanowiono kosztem 500 zł. wykończyć strzelnicę i wydzierżawić nowy teren łowiecki za 400 zł.**

Pechowi kasiarze „rakowi“ w potrzasku

Przed kilku dniami, o czem pisaliśmy obszernie, jacyś włamywacze, spece od kas ogniotrwałych usiłowali okraść kantor składnicy Państwowego Monopolu Spirytusowego przy ul. Adama Czartoryskiego 6 w Bydgoszczy. **Kasiarze dostawszy się do wnętrza biur przy pomocy „raka“ rozpruli kasę, zostali jednak przez stróża spłoszeni** i dzieła swego do końca doprowadzić nie zdołali. Zawartość kasy ocalała, a ponadto w rękach władz policyjnych znalazło się „trofeum“ w postci podręcznego arsenaliku niezbędnych narzędzi do otwierania kas ogniotrwałych wszelkich kalibrów.

Dochodzenia przeprowadzone w związku z nieudałą wizytą kasiarzy rakowych doprowadziły do ujawnienia sprawców. Stwierdzono, iż „zamach“ był dziełem znanych kasiarzy z Poznania, niejednokrotnie w Bydgoszczy w kronikach policyjnych notowanych, Kazimierza Wiśniewskiego i Józefa Stawskiego. Opryszków osadzono na „dechach“ policyjnych do dyspozycji sędziego śledczego.

Nowy Zarząd Związku Księgowych

Walne zebranie Związku Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości na obwód nadnotecki, odbyło się w dniu 29 marca br. w Gimnazjum Kupieckiem. Obrady zagaił prezes dyr. **Wilek,** poczem przewodniczącym zebrania wybrano jednogłośnie nestora księgowych w Bydgoszczy, który w b. r. obchodzi jubileusz 25-lecia pracy zawodowej w charakterze rewizora ksiąg p. **Węglikowskiego,** — na sekretarza powołano p. **Karolewskiego,** a jako ławników p. **Laskowską** i p. **Koszańskiego.**

Po sprawozdaniu z rocznej działalności ustępującego zarządu i po udzieleniu absolutorjum wobec upływu dwuletniej kadencji — przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: mgr. **Witek** jako prezes, p. **Huzarski** jako wiceprezes, pp. Dydyński, Czernicka, Szczepański, Wichert, Koszański, urzędnik miejski — jako członkowie zarządu. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: p. **Węglikowskiego,** p. **Białego** i p. **Karolewskiego.**

Wwolnych głosach wezwał Zarząd członków do intensywnej pracy i inicjatywy w kierunku pogłębienia wiedzy zawodowej i podniesienia poziomu stanowiska księgowego, jak również do nawiązania bliższych węzłów towarzyskich.

Oficjalne otwarcie sezonu lekko-atletycznego w Bydgoszczy

Dnia 5 bm. o godz. 12 nastąpi oficjalne otwarcie sezonu lekko-atletycznego. **Sezon zostanie otwarty biegiem naprzełaj na dystansie około 4 km o mistrzostwo Pomorza.** Po biegu naprzełaj odbędą się zawody lekko-atletyczne, przyczem niektóre konkurencje będą eliminacjami do spotkania Poznań—Pomorze w Poznauiu.

Ze znanych zawodników do biegu na przełaj zgłosili się: **Kuligowski, Hocheisel, Jędrzejewski, Więckowski** z Grudziądza. Wobec tego, że bieg naprzełaj będzie również biegiem eliminacyjnym, gdyż długodystansowcy podczas meczu Poznań—Pomorze startować będą po 2-ch w biegu naprzełaj, należy spodziewać się zaciętej walki między tymi czołowymi asami.

Także zawody lekko-atletyczne, mimo rozpoczęcia sezonu, będą przedstawiać się w niektórych punktach dosyć okazale i ciekawie.

Na 100 m spotkają się najprawdopodobniej Mar (Tczew) oraz Bzdawski, Kocon z Bydgoszczy. Zagadkowa jest zwłaszcza forma ppor. Bzdawskiego z W. K. S., dawniej znanego sprintera Sokoła I.

Niemniej należy spodziewać się ciekawych spotkań w innych konkurencjach.

Nieszczęśliwy wypadek w tartaku

Onegdaj w godzinach popołudniowych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy zatrudniony w tartaku na Kapuściskach **robotnik Michał Januszkiewicz,** zam. przy ul. Toruńskiej 268. Januszkiewicz dostał się pod koła kolejki, doznając zmiażdżenia stopy.

W stanie ciężkim odstawiono go **do lecznicy powiatowej.**

B. pracownicy nadleśnictwa Jachcice na ławie oskarżonych

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się w dniu wczorajszym rozprawa o nadużycia dokonane przez trzech b. pracowników nadleśnictwa państwowego Jachcice w Bydgoszczy.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **31-letni Witold Ciszewski,** podleśniczy, zam. obecnie w Wielkich Oczach, **37-letni biuralista Wiktor Zysnarski,** znany z głośnego w swoim czasie procesu o puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy podczas wypłat w nadleśnictwie (za czyn ten Zysnarski skazany został na 3 lata więzienia, Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził, obecnie sprawa znajduje się w kasacji), oraz **46-letni nadleśniczy Władysław Hubicki,** b. kierownik nadleśnictwa Jachcice w Bydgoszczy, obecnie nadleśniczy w Popiołkach powiatu toruńskiego.

Akt oskarżenia **zarzuca Ciszewskiemu,** że jako podleśniczy w nadleśnictwie Jachcice w czasie od 1 października 1931 r. do 1 kwietina 1934 r. **sprzeniewierzył kwotę 4.131,69 zł.** Zysnarski w tym samym czasie sprzeniewierzył 1.149 zł., a nadleśniczy Hubicki oskarżony jest przez prokuratora o niedopełnienie obowiązków przełożonego, przez niekontrolowanie ksiąg i t. p.

Osk. **Ciszewski wyjaśnia,** iż pracował w nadleśnictwie początkowo jako praktykant, później jako podleśniczy. Inkasował on pieniądze za sprzedaże drzewa i inne wpływy, ponadto pieniądze wypłacał. **Przyznaje się do sprzeniewierzenia około 3.600 zł.,** zaznaczając, iż Zysnarski, główny aranżer nadużyć, pieniądze te zużytkował po podziale, obaj zaś fałszowali poszczególne pozycje w księgach kasowych, tuszując poszczególne sprzeniewierzenia, dokonywane systematycznie. Okradanie kasy rozpoczął Zysnarski.

Osk. Hubicki wiedział o niektórych nadużyciach — zdaniem osk. Ciszewskiego i Zysnarskiego — jednak nie wyciągał z tego konsekwencyj, a zamiast kontrolować księgi, badał jedynie stan kasy.

Zysnarski nie przyznaje się do winy i w zeznaniach swych stara się obwiniać współoskarżonych. Twierdzi, że osk. Hubicki wiedział, iż w nadleśnictwie pełno jest nadużyć i na to nie reagował. Co do siebie — Zysnarski twierdzi, iż nie sfałszował ani jednej pozycji. Nadleśniczy Hubicki — zdaniem jego — wiedział o nadużyciach już w r. 1932.

Nadleśniczy **Hubicki nie poczuwa się do winy,** zaprzeczając oskarżeniom Zysnarskiego. Wiedział o tem, iż Ciszewski wyjął kiedyś 200 zł. i dał je żonie, jednak wobec natychmiastowego zwrotu tej sumy — **wiedziony litością nie usunął Ciszewskiego z zajmowanego stanowiska.** Chciał być ojcem dla personelu podlegającego mu jako nadleśniczemu, jednak — jak się przekonał po niewczasie — **otoczony był złodziejami.** Miał dyscyplinarkę, jednak dochodzenia przeciwko niemu umorzono, przenosząc go na inne stanowisko równorzędne. Z dniem 31 grudnia 1933 r. objął nadleśnictwo Popiołki, to też nie może odpowiadać za nadużycia popełnione przez personel do kwietnia 1934 r.

W dniu wczorajszym sąd przesłuchał świadków, oraz wysłuchał przemówienia stron. Prokurator wniósł o surowe ukaranie oskarżonych.

Skazujący wyrok w głośnym procesie bydgoskim

Ciszewski i Zysnarski zasądzeni na 2 lata więzienia — nadleśniczy Hubicki uwolniony.

Wczoraj o godz. 12 Sąd Okręgowy w Bydgoszczy ogłosił wyrok w procesie o sprzeniewierzenia dokonane w nadleśnictwie Jachcice, skazujący osk. Ciszewskiego, b. podleśniczego nadleśnictwa Jachcic i sekretarza nadleśnictwa osk. Zysnarskiego po 2 lata więzienia za zbrodnię z art. 286 k. k. par. 2. Sąd uznał wymienionych oskarżonych winnymi sprzeniewierzeń określonych w akcie oskarżenia. Co do obydwóch skazanych sąd orzekł utratę praw obywatelskich na okres 5 lat.

Osk. nadleśniczego Hubickiego, obecnego nadleśniczego w Popiołkach sąd od winy i kary uwolnił, orzekając, iż w zarzuconym mu czynie brak jakichkolwiek motywów i znamion chęci dokonania przestępstwa. Jeśli chodzi o brak nadzoru, sąd przyjął, iż w myśl instrukcyj nadleśniczy mógł polegać na sumienności swych współpracowników, a ten samem nie może być odpowiedzialny za popełnione przez nich przestępstwa.

Podczas odczytywania wyroku oskarżeni na sali sądowej się nie zjawili.

Ilu jest radjoabonentów w Bydgoszczy, Toruniu, Gdyni i Grudziądzu?

W większych miastach Polski liczących ponad 5.000 mieszkańców, liczba abonentów radja wynosiła w dniu 1 marca 340.846. Największą ilość słuchaczy radja ze wszystkich miast Polski ma Warszawa, gdzie jest 77.2[illegible]6 radjoabonentów. Następnie idą kolejno: Łódź — 24.705, Lwów — 19.791, Poznań — 11.733, Katowice — 11.198, Kraków — 10.488, Wilno — 7.806, Chorzów — 6.816, **Bydgoszcz — 6.036, Toruń — 4.877, Gdynia — 4.751,** Lublin — 4.218, Białystok — 3.978, Sosnowiec — 3.571, Częstochowa — 3.498, Radom — 2.873, **Grudziądz — 2.683,** Stanisławów — 2.433, Kielce — 2.412, Bielsko — 2.389, Brześć — 2.300.

Pozostałe miasta mają poniżej 2.000 abonentów.

Wyłudziła torebkę od naiwnej dziewczyny

Zam. przy ul. Kaszubskiej 15 w Bydgoszczy **Anna Semrau,** zgłosiła w komisarjacie, iż nieznana jakaś kobiet wyłudziła od jej 14-letniej córki torebkę damską z drobną gotówką w sumie 5 zł. **Zagadkowa ta „transakcja" pomiędzy 14-letnią naiwną dziewczyną, a nieznaną oszustką miała miejsce na ulicy.**

Włamanie do mieszkań

Nieznani złodzieje włamali się do mieszkania p. **Jana Kordeckiego przy ul. Pomorskiej 57.** Łupem sprawców padło 30 zł. gotówki, zegarek damski złoty, oraz męski zegarek niklowy ,łącznej wartości 150 zł.

O włamaniu powiadomiono policję.

Ms „Piłsudski" spełnia rolę propagandową

Wysłannicy handlowi samorządu gospodarczego, przebywający w różnych ważniejszych ośrodkach handlowych i przemysłowych świata nadsyłają obecnie sprawozdania, w których podkreślają o dużem wrażeniu jakie sprawił m/s „Piłsudski" w portach, które odwiedził ostatnio.

Wszyscy wysłannicy podkreślają jednogłośnie, iż podróże tego statku mają kolosalne znaczenie propagandowe, a tem samem znacznie ułatwiają im pracę przy pozyskiwaniu odbiorców na polskie towary.

Zjazd naukowo-roln. w Poznaniu

W dniach 25, 26 i 27 maja rb. odbędzie się w Poznaniu zjazd naukowy rolniczo-leśny, zainicjowany przez profesorów wydziału rolniczo-leśnego na Uniwersytecie Poznańskim.

Program zjazdu obejmuje koło 100 referatów, dotyczących różnych dziedzin nauk rolnych i leśnych W obradach wezmą udział najwybitniejsi naukowcy oraz przedstawiciele życia gospodarczego i praktyki rolnej.

Obrady zjazdu będą się toczyły w sześciu sekcjach, a mianowicie produkcji rolnej, produkcji zwierzęcej, chemiczno - rolnej, ochrony roślin, leśnej i ekonomicznej.

Jednocześnie i w łączności ze zjazdem obradować będzie w Poznaniu komisja współpracy w doświadczalnictwie przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

Czechosłowacja a porty polskie obszaru celnego

Przedstawicielstwo Kolei i Portów Polskich w Pradze nawiązało kontakt z rozgłośnią praską Czechosłowackiego Radja w sprawie odczytów o portach polskiego obszaru celnego.

W związku z powyższem komisarz rządowy w czechosłowackiem Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. dr. Miloslav Horka wygłosił prelekcję na temat „Czechosłowacja a porty Gdańsk i Gdynia". Referent potraktował temat bardzo wyczerpująco, podkreślając potrzebę korzystania z portów Gdańska i Gdyni, oraz ich znaczenie dla przemysłu i handlu Republiki Czechosłowackiej.

Następna prelekcja na ten temat zostanie wygłoszona w radjo praskiem 11 marca br. o godz. 17 min. 45.

Ciekawa wystawa Zw. Pań Domu

Drobiazgi, któremi znakomicie upiększyć może swoje mieszkanie każda pani domu

Związek Pań Domu w Bydgoszczy postawił sobie m. in. za zadanie ułatwić pracę pani domu i — przyznać trzeba — znakomicie cel ten realizuje. Liczne odczyty, wykłady i kursy w znacznym stopniu przygotowują panie domu do stosowania nowoczesnej „ekonomji" w światku rodzinnym. Obecnie Zw. Pań Domu urządził ciekawą wystawę, która reprezentuje szereg nowości interesujących wszystkie panie.

Wystawa mieści się w wielkiej sali Resursy Kupieckiej, wypełniając ją szczelnie. Wzdłuż ścian ciągną się rzędy różnorodnych stoisk, na estradzie wykwitł wspaniały ogród żywego kwiecia, dwa rzędy stoisk przebiegają wzdłuż sali. Poszczególni wystawcy wykorzystali każdy metr kwadratowy powierzchni sali wystawowej. Wewnątrz rozbrzmiewa gwar i muzyka. Zwiedzająca publiczność, przeważnie panie z ożywieniem krzątają się po sali, pokrzepiając swe siły przy zainstalowanym „własnym bufecie", lub popijając prawdziwie bydgoską kawę słodową w stoisku Browaru Bydgoskiego.

Zwiedzający zaraz po wejściu „nadziewają się" na egzotyczny okaz oryginalnej wielkości garbowanej skóry krokodyla i również garbowanej (!) skóry strusia (stoisko p. Dolczewskiego). Wzdłuż ściany naprzeciw wejścia ciągną się stoiska Gazowni Miejskiej, reprezentującej najnowocześniejsze piece i przybory kuchenne (babki piec można w specjalnej foremce na piecyku gazowym — to zainteresować może nawet kawalerów skazanych na wizyty gości). Liczne eksponaty w rodzaju praktycznych nożyków do „artystycznego" krajania ogórków i t. p., uniwersalnego aparaciku elektrycznego służącego jednocześnie do napełniania słojów zaprawami i... masażów twarzy, oraz praktyczne drobiazgi domowego użytku, jak klej do „spawania" porcelany i drzewa, oraz podobne „wynalazki" — dowodzą, iż przy odrobinie praktyczności, można sobie łatwo uprościć prace domowe na terenie mieszkania i dokuczliwej kuchni. Specjalne działy wystawy — to dekoracje wszelkiego rodzaju. Piękny, maszynowy batyk w stoisku gdyńskiej firmy „Dekora" podziwiany jest narówni z wspaniałym zbiorem prac ludowych wystawionym przez propagatorkę przemysłu ludowego p. Krzyżanowską. Panie włościanki z powiatu bydgoskiego reprezentują apetyczne, wiejskie specjały, jak polskie sery i pieczywo, harcerki przecudne pisanki, a specjalne stoisko zajmują bajeczne i bajecznie kolorowe lalki wystawione przez panie organizatorki. „Uroda" poszczególnych laluń licytowana jest przez czułą na piękno publiczność w drodze specjalnego plebiscytu, swego rodzaju minjaturowego (niestety!) konkursu na miss... Bydgoszcz.

Wymienione atrakcje wystawowe stanowią zaledwie cząstkę eksponatów znajdujących się na wystawie.

Wystawa począwszy od dn. 31 marca jest otwarta codziennie do dn. 5 bm. Urozmaiceniem wystawy są liczne atrakcje i niespodzianki, jak pokazy, oraz popisy artystyczne i koncerty.

Uroczyste otwarcie wystawy Zw. Pań Domu odbyło się przedwczoraj popołudniu. Otwarcia wystawy dokonała protektorka ciekawej tej imprezy Zw. Pań Domu p. starościna Stefanicka, przecinając przy dźwiękach hymnu narodowego wstęgę otwierającą teren wystawowy. Oprowadzana przez prezeskę Związku p. d-rową Neugebauerową, p. starościna Stefanicka szczegółowo zwiedziła stoiska na wystawie.

Ze sportu

Pięściarska reprezentacja Bydgoszczy zwycięża Gniezno

Ub. niedzieli w sali kina „Słońce" w Gnieźnie odbyły się towarzyskie zawody pięściarskie pomiędzy reprezentacją Bydgoszczy i Gniezna o nagrodę przechodnią b. prezydenta miasta dr. **Lautera.** O nagrodę tę walczono po raz trzeci, przyczem **zkolei po raz drugi zrzędu puhar uzyskała zwycięska reprezentacja Bydgoszczy, która pokonała Gniezno w ogólnym stosunku 10:6.**

Barwy Bydgoszczy w roku bieżącym reprezentowali bokserzy K. S. Z. S. **„Astorja",** natomiast team Gniezna wzmocniony został Lelewskim z Gryfu toruńskiego i Adamczykiem z klubu H. C. Poznań.

Przed rozpoczęciem zawodów drużynę bydgoską powitał delegat Miejskiego Komitetu WF i PW m. Gniezna, w odpowiedzi na co podziękowanie złożył kierownik drużyny gości p. **Krupa** z Bydgoszczy.

Techniczne wyniki spotkań są następujące:

W muszej: Wypijewski (B) — Sitek — remis.

W koguciej: Radomski (B) pokonał wysoko na punkty Bydzińskiego.

W piórkowej: Borowicz (B) wygrywa dwa punkty walkowerem z powodu nadwagi przeciwnika, Skolasińskiego. Walka towarzyska rozegrana w miejsce normalnego spotkania, przyniosła punktowe zwycięstwo bydgoszczaninowi Borowiczowi.

W lekkiej: Dorsz (B) — Kaczmarek — nierozstrzygnięta z powodu złej formy Dorsza, predystynowanego na zwycięzcę.

W półśredniej: Sobek (B) traci dwa punkty na korzyść Lelewskiego.

W średniej: Urbaniak (B) zwycięża na punkty, niemal przed nokautem nieopanowanego Pierata. Z winy zawodnika drużyny gospodarzy walka ta stała na bardzo niskim poziomie technicznym i sportowym. Zwycięstwo bydgoszczanina całkowicie zasłużone i bezapelacyjne.

W półciężkiej: Łukowski (B) zwycięża na punkty Pawłowskiego.

W ciężkiej: Borożyński (B) po nierównej walce ulega na punkty silniejszemu Adamczykowi.

W ringu sędziował p. **Derda** — niepewnie i nieelastycznie.

Po zawodach odbyło się w sali Hotelu Francuskiego skromne przyjęcie dla zawodników, podczas którego prezydent m. Gniezna wręczył zawodnikom pamiątkowe upominki. Władze miejskie m. Bydgoszczy reprezentował w Gnieźnie delegat prezydenta miasta Barciszewskietgo p. radca **Emil Kalita.**

Rozgrywki siatkówki o mistrzostwo m. Bydgoszczy

Dnia 26 bm. ukończono rozgrywki siatkówki o mistrzostwo miasta na rok 1936 w następujących konkurencjach: jedynki, dwójki i trójki żeńskie i męskie oraz dwójki mieszane.

W poszczególnych konkurencjach zdobyły mistrzostwa następujące kluby: jedynki żeńskie — KS. Polonja; dwójki żeńskie — KS. Polonja; trójki żeńskie — KS. KPW. Bydgoszcz, jedynki męskie — KS. KPW. Bydgoszcz; dwójki męskie — KS. KPW. Bydgoszcz. trójki męskie — KS. KPW. Bydgoszcz, dwójki mieszane KS. KPW. Bydgoszcz.

Dnia 22 bm. drużyny żeńska i męska K. S. KPW. rozegrały tow. spotkanie z druż. KS. KPW. „Pomorzanin" Toruń. Drużyna żeńska z Bydgoszczy przegrała w stosunku 2:0, natomiast męska wygrała 2:0.

Zwycięstwo męskiej drużyny nad gośćmi jest bardzo dużym sukcesem, jeśli się uwzględni, że drużyna KS. KPW. „Pomorzanin" Toruń uplasowała się w czasie ostatnich rozgrywek o mistrzostwo Polski na piątem miejscu.

VI Co. 25/36. 1295

EDYKT WYWOŁAWCZY.

Wiktor Kass, urzędnik kolejowy z Gdyni, ulica Morska nr. 27, zastąpiony przez adwokata Marjana Zawodnego w Gdyni, wniósł o pozbawienie mocy prawnej zaginionej książeczki oszczędnościowej, wystawionej przez Komunalną Kasę Oszczędności m. Gdyni, pod Nr. 6879, na nazwisko Wiktora Kassa, opiewającej na 2.926,55 zł. (słownie dwa tysiące dziewięćset dwadzieściasześć złotych 55 groszy).

Posiadacza powyższej książeczki oszczędnościowej wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym, dnia **20 października 1936 r. o godz. 12-tej**, w podpisanym Sądzie zgłosił swe prawa i przedłożył dokument, gdyż w przeciwnym razie uzna Sąd dokument za pozbawiony mocy prawnej.

Gdynia, dnia 24 marca 1936 r.

Zlecenie Nr. 163. **Sąd Grodzki.**

Dobrowolna licytacja.

Na zlecenie Ubezpieczalni Społecznej, ul. Wybickiego 30 będę w sobotę, 4-go kwietnia o godz. 11-tej przed południem w podwórzu Ubezpieczalni, wejście róg Budkiewicza 2/4 1-osobowy samochód marki Ford, 1-osobowy samochód marki Chemard Walker za gotówkę najwięcej dającemu sprzedawał.

(—) **Olszewski,**

licytator, taksator, Grudziądz. 1325

DOBROWOLNA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 4 kwietnia br. o godz. 11-tej sprzedawać będę na majątku Wielka Tymawa najwięcej dającemu za natychmiastową gotówką: trak leżący fabrykat Blumwe i Syn oraz traktor, fabrykat Komnick Benz, zapęd ropowy zdatny do orki, młócenia, śrutowania i do wszelkich maszyn zapędowych z trzema pługami. 1322

(—) **Leon Fröhlich,**
zarządca masy upadłościowej,
Grudziądz, ul. Budkiewicza 16.

OGŁOSZENIE.

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni z tymcz. siedzibą w Wejherowie podaje do wiadomości, że od dnia 6 kwietnia br. Ekspozytura jej w Gdyni (Skwer Kościuszki 12) przyjmuje wszelkie wpłaty od pracodawców.

Upoważnionym do kwitowania odbioru pieniędzy jest inkasent p. Naczk Bernard oraz w jego zastępstwie p. Hennig Wiktor.

Kasa otwarta codziennie od godz. 9 do 13 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Wejherowo, dnia 30 marca 1936 r. 1328

Dyrektor:

(—) Jeka.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 6 kwietnia 1936 r. o godz. 10-tej w Podwiesku pow. Chełmno będę sprzedawał następujące przedmioty: 6 tuczników po około 2—2,50 ctn., 1 powózkę żółtą.

Zbiórka reflektantów przed p. Eisenbergerem.

(—) **Kwiatkowski,**
komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie, rew. I.

GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

ARTYKUŁY biurowe i pisemne
druki, artykuły szkolne, towary z marmuru
Danziger Papiergrosshandlung GERTRUD IWAN Heilige-Geistgasse 120 tel. 211-27. 881 Gd

BIELIZNA SPECJALNY MAGAZYN BIELIZNY DAMSKIEJ I MĘSKIEJ
Wykonuję koszule dzienne i wszelkiego rodzaju bielizny na miarę. 877 Gd
v. CONRADI G. m. b. H. Gr. Wollwebergasse 28.

DROGERJA PERFUMERJA HANDEL FARBAMI
MERKUR-DROGERIE Kohlengasse 2
884 Gd

ELEKTROLUX Warsztat specjalny
G. m. b. H. dla naprawy odkurzaczy, tel. 265 60, aparatów do froterowania itd.
Elisabethwall 6 879 Gd Na życzenie nastąpi odbiór i dostawa.

Fabryka trumien i zakład pogrzebowy
Usługa polska Telefon 24527 i 24502 **A. Klein** fabr. trumien Fabr. Katergasse 13-14. Skład II. Damm 14.
1080 Gd

FIRANY, materjały meblowe i dekoracyjne
kołdry watowane i puchowe 883 Gd
Danziger Gardinenfabrik L. Effey
Gr. Scharmachergasse 4, obok zbrojowni (Zeughaus)

FOTO-FOX Wielki magazyn specjalny dla Pańskich potrzeb fotograficznych.
Przy kupnie nowych aparatów będą stare modele jako zaliczka uwzględnione. 1076Gd **Dominikswall 12**

Fotografje paszportowe
wykonuje w ciągu 7 minut tylko Photomaton 6 sztuk **1.50 Gld.** *Usługa polska.* 1074Gd
Photomaton tylko Kohlenmarkt 7.

GARDEROBA DAMSKA I MĘSKA
Walter Schibblock
Breitgasse 111 886 Gd tel. 281 71

HANDEL DZIEŁ SZTUKI
Największy magazyn w Gdańsku obrazów olejnych i innych
Specjalność: oprawa obrazów 880 Gd
Louis Schröder Gr. Scharmachergasse 3. tel. 25028

Berthold Weidemann G. m. b. H. Hundegasse 99. — Telef. 22138.
LAMPY żyrandole, abażury z kartonu i celonu i lampki własn. wyrobu w wielkim wyborze. —
Materjały instalacyjne sanitarne i elektryczne. Aparaty radjowe. 1081 Gd

LINY, druciane i konopne
KABELFABRIK
Mech. Draht und Hanfseilerei G. m. b. H.
Langgarten 109 — tel. 24380 882 Gd

MAGAZYN SPECJALNY
obficie zaopatrzony w nowoczesne ozdoby i wyroby bursztynowe. Wielki wybór Niskie ceny.
M. Friese Tylko Ziegengasse 9. 1072

MEBLE nowoczesne, tapczany i fotele klubowe, okrycia na meble z materjałów i skórzane.
888Gd
WALTER SCHMIDT II Damm 18

Męskie i damskie MATERJAŁY
Materjały na ubrania, palta, kostjumy, podszewki. 1078
Bartsch & Rathmann Kohlenmarkt 21. Tel. 215-30

NEUMANN GORSETY
GR. WOLLWEBERGASSE 25
Gorsety — Biodronosz — Biustonosz
Specjalność: Wykonywanie zleceń na miarę. 885 Gd

NOWOCZESNA SZTUKA KWIACIARSKA
887 Gd *Wysyłam kwiaty do wszystkich miast świata przez „Fleurop"*
JOHANNES BRÜGGEMANN Langgasser Tor tel. 244 10

OBUWIE damskie, męskie i dziecięce
Schuhhof G.m.b.H. Gr. Wollwebergasse 14
Wielant Häkergasse 28, Oliva Am Markt 18 Sopoty Seestr. 1. 891Gd

OPTYKA Dobrze dopasowane okulary tudzież lupy, lornetki, okulary samochodowe.
Mistrz optyczny 1077
Karl Hoppe, LANGGASSE Nr. 26 obok poczty.

PIEKARNIA i CUKIERNIA
Pieczywo we wszystkich gatunkach, jak torty, zakąski, lody i t. d.
A. Hinzmann, Kassubischer Markt 23
Pół minuty od dworca, obok red. „Gazety Gdańskiej".
Rok założ. 1910. 1073

Rowery, wrotki, hulajnogi, opony, dętki, części zamienne, gramofony, polskie płyty z nowemi nagraniami przebojów najtaniej **u Tromana**
1332
Gdańsk, Hundegasse 37, narożnik Melzergasse.

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
878 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT Milchkannengasse narożnik Hopfengasse

SKÓRZANE towary galanteryjne, kufry, towary siodlarskie, materjały na meble, materjały do wyściełania
Eugen Flakowski G. m. b. H.
Milchkannengasse 19/20. Tel. 28582, 28502.

SZKŁO, porcelana, podarunki.
Magazyn naczyń kuchennych 1079
LOUIS JACOBY Kohlenmarkt 34 Telefon 28595.

Theater-Restaurant u. Café „Zum Glockentor" 1075
Pierwszorzędna kuchnia - Doskonała kawa - Solidne ceny. — HEILIGE - GEISTGASSE 6.

TOREBKI wykwintne oraz wszelkie towary skórzane, artykuły podróżne korzystnie tylko w firmie
H. Lemberg & Co
Specjalny magazyn eleganckich towarów skórzanych.
Wollwebergasse 8 i Pfefferstadt 56. 1333

ZEGARY ZŁOTO I SREBRO, SZTUCCE I BURSZTYNY
JOH. CZAPP właśc. Otto Schartner
Heilige Geistgasse 132 tel. 259 91

ZAKŁAD KRAWIECKI
na miarę dla garderoby damskiej.
Specjalny oddział szycia płaszczy i kostjumów oraz odnowianie.
876Gd **Ernst Nabitz** telefon 24932 Schmiedegasse 23/24

ZWIEDZAJCIE *Cukiernię i Kawiarnię*
THRUN Langgasse 74
1082

Reklama dźwignią handlu!

Zawiadomienie

Z dniem 1 kwietnia r. b. przejąłem na własność drogą kupna

RESTAURACJĘ-BAR-HAJDEL

w Grudziądzu, przy ul. Długiej 1. Telefon 1252

jako długoletni fachowiec tej branży dołożę wszelkich starań, ażeby lokal utrzymać na należytym poziomie:
czyniąc zadość wymogom gastronomiczno-kulinarnym ku całkowitemu zadowoleniu P. T. Cennych moich Gości.
Proszę o łaskawe poparcie Szanownych mieszkańców miasta Grudziądza i okolicy kreślę się z wysokiem poważaniem

Rudolf Gniłka

P. S. Koncertować będzie znany zespół muzyczny 18 p. Ułanów do Świąt Wielkiejnocy: w dniach: czwartek 2 b. m., sobotę i niedzielę 5 b. m. 1324G

TORUŃ

Najtaniej Najkorzystniej
poleca
wszelkie bławaty, bieliznę i galanterję
Paweł Składanowski
Toruń, Stary Rynek 24.
Zarazem podaję do łask. wiadomości, że przystąpiłem jako członek do spółdzielni „Kredyt Kupiecki" i przyjmuję asygnaty tejże.
1197 CK



Ze do Świąt blisko
O tem wszyscy wiemy,
Ale czy kupisz później
Czy zaraz, porównaj i osądź
Ceny i towary w „Kiermaszu"

„Kiermasz Światowy"
TORUŃ, Staromiejski Rynek 30.
Oddziały: Poznań, Gdynia, Tczew.
1278

Pończoszki
jedwabne — modne kolory w wielkim wyborze po cenach zniżonych
R. Dalkowski,
Toruń, Szeroka 25. 1200 C

Świąteczne
Pieczywo
najlepsze. Cukiernia Popularna **A. Tarnowski** Toruń. Łazienna 28 1137C

Tapety
i borty najnowsze desenie, wielki wybór niskie ceny. T. Rzymkowski, hurtowna drogerja. Toruń, Szeroka 43.
1235C

Przeprowadzki
wyściełane wozy meblowe przechowywanie, magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach zwózki, wszelkie, końmi i samochodami wykonuje najtaniej.
Proszę żądać ofert.
Ludwik Szymański
rok założ. 1912
Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909 tel. pryw, 1549. 751 C

Udzielam
tanio korepetycyj i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 10616C

Tynk szlachetny „Ceramentol"
dostarcza hurtowo i detalicznie. **Posadzki** terracowe, ceralitowe, terrakotowe układa
„CERAMENT" Sp. z o. o.
Biuro:
Toruń, N. Rynek 7, tel. 2728
1043C

Ogrodnicy
kupują sisal i szpagaty najtaniej w firmie
Zygmunt Balcerowicz
skład skór,
Toruń, Żeglarska 21. 486 C

TAPETY
w najnowszych deseniach
DROGERJA „UNIVERSAL"
Toruń, Szeroka 17. 106 C

2 pokojowego
parterowego lokalu, o ile możności z kuchnią w śródmieściu poszukuje Towarzystwo Opieki nad zwierzętami. Pożądana instalacja elektryczna i gazowa. Czynsz zgóry na umówiony okres czasu. Oferty do „Dnia Pomorza" Toruń.
1316Ck

Bezpłatnie grafologini
Przeszłość, przyszłość, jak dojść do wielkich pieniędzy, majątku wskaże narzeczonego na męża w którym domu mieszka, nr. loteryjny, Toruń, Szeroka 33, II. ptr.
1317Ck

Gips
cement, wapno, trzcinę, kafle, gwoździe, papę, smołę, bitumicz. papę „Ruberoid" itp. hurtowo i detalicznie poleca
„CERAMENT" Sp. z o. o.
Biuro: Toruń, Nowy Rynek 7 tel. 2728.
Składnica: Toruń, Targowa 22, tel. 2727. 1047C

Przyjmę
wspólnika fachowca kinowego na objazd. Oferty pod F. „Dzień Pomorza" Toruń. 1314Ck

Sprzedam
Fordzika karetkę starszego typu w bardzo dobrym stanie. Oferty „Dzień Pomorza", Toruń. 1314Ck

Cegłę maszynową
do **natychmiastowej** dostawy poleca
„Cerament"
Sp. z o. o.
Toruń, Nowy Rynek 7, tel. 2728
1044C



— We wnętrzu piramidy zobaczyłem ściany od góry do do[...] pokryte hieroglifami...
— I nie brzydzi się pan, panie profesorze, tem robactwem?!...

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności **rabat upada.** Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Wacław Górnicki,** Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: **Józef Eljasiak,** Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow udziałami w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.